

Nowe wzory odzieży

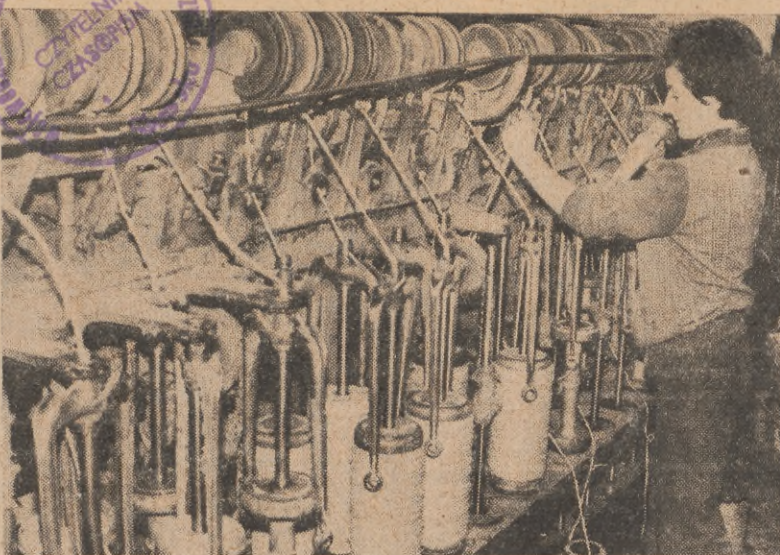
(Inf. wł.) Załoga Fabryki Rękawiczek i Odzieży Skórzanej w Miastku zakończyła stary rok przekroczeniem planu; dodatkowo wyprodukowano ponad 64 tysiące par rękawiczek.

W ubiegłym roku w Miastku wykonano ponad 24 tysiące sztuk odzieży (kilka rodzajów płaszczy, kurtek i spodni), a łączna wartość produkcji osiągnęła sumę 2,5 miliarda złotych, czyli o ponad 500 milionów więcej niż zakładało. Osiągnięto to przy znacznie mniejszym zatrudnieniu, dzięki znacznemu wzrostowi wydajności pracy. Stało się tak za sprawą nowego systemu wynagradzania, wiążącego wielkość osiąganych zarobków z wydajnością pracy, jak również

rozwoju produkcji eksportowej drogich skór typu nappa.

W porównaniu do roku ubiegłego poprawiło się zaopatrzenie w surowce i materiały. W pierwszych dniach nowego roku nie nastąpiły w produkcji jakiegokolwiek zaktęczenia, chociaż przydałoby się więcej sztucznych futer, co ogranicza w poważnym stopniu produkcję tanich kurtek. Skóry sprowadza się z Białegostoku i Kalisza, a dostawcy pokrywają zapotrzebowanie „Alki” tylko w niewielkim stopniu. Poprawiła się za to rytmiczność dostaw surowca do zakładów rękawiczkowych, chociaż i tu otrzymywane ilości

(dokończenie na str. 2)



Praca przy obsłudze maszyn włókienniczych wymaga nie lada zręczności i koncentracji uwagi, a więc cech, którymi natura obdarzyła raczej panie. W łębskim „Włóknieniu”, jak w pokrewnych zakładach kraju, większość załogi stanowią kobiety.

Fot. Zb. Bielecki

Amerykańskie okręty, kontynuują manewry w pobliżu wybrzeży libijskich

Otwarta groźba akcji zbrojnej

Waszyngton, Trypolis (PAP).

Kroki podjęte przez Waszyngton oraz ostatnie wypowiedzi przedstawicieli rządu amerykańskiego świadczą o agresywnych celach polityki Stanów Zjednoczonych wobec Libii. W poniedziałek okręty amerykańskie kontynuowały manewry w pobliżu wybrzeży libijskich. Równocześnie nadeszły doniesienia o postawieniu w stan gotowości bojowej jednostek marynarki wojennej USA w innych rejonach świata oraz o przybyciu w rejon napięcia do lotniczych samolotów amerykańskich i izraelskich.

Jak stwierdza agencja Reuters, rząd amerykański utrzymuje otwartą groźbę akcji zbrojnej i wywiera naciski na swych sojuszników, by przyłączyli się do kroków odwetowych wobec Libii, obwiniając ten kraj o wspólny udział w zorganizowaniu zamachów terrorystycznych. Jak stwierdził rzecznik Biura Donaldu Larry Speaks, ma to na celu utrzymanie niepewności co do możliwości kroków amerykańskich. Speaks odrzucił zapewnienia Muammara Kadafiego, iż

(dokończenie na str. 2)



Spotkanie w ONZ

Sekretarz generalny ONZ, Javier Perez de Cuellar przyjął stałego przedstawiciela PRL przy ONZ, amb. Eugeniusza Noworytę. Rozmowa dotyczyła współpracy Polski z ONZ, w tym w ramach Międzynarodowego Roku Pokoju. W kalendarzu imprez organizowanych z tej okazji znajduje się warszawski kongres intelektualiści w obronie pokojowej przyszłości świata w dniach 16-19 bm.

E. Szewardnadze

złoży wizytę w Japonii

Na zaproszenie rządu japońskiego w drugiej połowie stycznia br. minister spraw zagranicznych ZSRR Eduard Szewardnadze złoży oficjalną wizytę w Japonii.

„Anchor Express-86”

Dowództwo NATO planuje przeprowadzenie kolejnej demonstracji militarnej na północnej flancie NATO. W połowie marca br. na terytorium prowincji Troms w północnej Norwegii oraz w przylegających do niej rejonach morskich odbędzie się manewry NATO pod kryptonimem „Anchor Express-86”. Weźmie w nich udział ok. 20 tysięcy żołnierzy z krajów NATO, znaczna liczba okrętów wojennych, samolotów i czołgów.



Zadania kolek rolniczych

Najważniejsze zadania stojące w tym roku przed jednostkami gospodarczymi i ogniwami samorządowymi mi kolek rolniczych omawiano na spotkaniu w Warszawie przewodniczących rad wojewódzkich związków rolników, kolek i organizacji rolniczych. Dyskusja koncentrowała się na przedsięwzięciach, których podejmowanie przez kolek rolnicze, kół gospodyń wiejskich i jednostki usługowe rozszerzać będzie wpływ organizacji na wzrost produkcji rolnej.

Spotkanie ekspertów UNESCO w Warszawie

Polityka naukowa i techniczna a rozwój społeczno-gospodarczy — to temat czterodniowego międzynarodowego seminarium, które rozpoczęło się 7 bm. w Warszawie. W spotkaniu zorganizowanym przez Instytut Polityki Naukowej, Postępu Technicznego i Szkolnictwa Wyższego oraz Polski Komitet ds. UNESCO uczestniczą eksperci z 11 krajów regionu europejskiego, do którego — w myśl klasyfikacji ONZ — należy również kilka krajów spoza Europy.

Wielka wystawa grafiki w Szczecinie

„O pokój dla kraju i świata”, to tytuł wielkiej wystawy grafiki, która w maju tego roku odbędzie się w Szczecinie. Ekspozycja będzie jednym z punktów programu obchodów Międzynarodowego Roku Pokoju w naszym kraju. Prezentowane na niej prace łącząć mają wysokie walory artystyczne z dużym ładunkiem treści humanistycznych.



I ogień i woda są nieczyste na ludzkie cierpienia.

(cyfry w indyjskim)

Imieniny — Mściława, Seweryna

1936 — ZSRR wysłał do Bonn pierwszego po II wojnie światowej ambasadora w RFN

1926 — Król Hedzasu, Ibn Saud, zmienił nazwę państwa na obowiązującą do dziś — Królestwo Arabii Saudyjskiej

1912 — powstał Afrykański Kongres Narodowy, organizacja wolnościowa Murzynów południowoafrykańskich

Wschód słońca o 7.43, zachód o 15.43.

W woj. koszalińskim i słupskim ma być dzisiaj nadal zachmurzenie, przeważnie duże i okraszane opadami śniegu. Rano lokalnie mgły. Temperatura od minus 4 stopni rano do minus 1 w ciągu dnia. Wiatr północno-wschodni, umiarkowany. (par)

Woj. koszaliński i słupski

Woj. koszaliński i słupski

Woj. koszaliński i słupski

Woj. koszaliński i słupski

Woj. koszaliński i słupski

Woj. koszaliński i słupski

Woj. koszaliński i słupski

Woj. koszaliński i słupski

Woj. koszaliński i słupski

Woj. koszaliński i słupski

Woj. koszaliński i słupski

Woj. koszaliński i słupski

Woj. koszaliński i słupski

Woj. koszaliński i słupski

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



GŁOS POMORZA

KOSZALIN
SŁUPSK

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK XXXIV Nr 6 (10435)

Środa, 1986 — 1 — 08

CENA 6 zł Wyd. 2

PL ISSN 0137-9526

Nr indeksu 35024

Posiedzenie międzyrządowej komisji w Moskwie

Współpraca Polska-ZSRR

Moskwa (PAP). We wtorek rozpoczęło się w Moskwie 29. posiedzenie plenarne międzyrządowej polsko-radzieckiej Komisji Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej.

Ze strony polskiej posiedzeniu przewodniczył wiceprezes Rady Ministrów Władysław Gwiazda, ze strony radzieckiej zastępca przewodniczącego Rady Ministrów Aleksiej Antonow.

Komisja dokona oceny dotychczasowej realizacji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między naszymi krajami we wszystkich podstawowych dziedzinach.

Przewiduje się też uzgodnienie zakresu dalszej współpracy zarówno w bieżącym pięcioletciu, jak dalszej perspektywie.

Przed harcerską akcją zimową

Zbliża się harcerska akcja zimowa. Przygotowania do niej — jak informuje szef sztabu „HAZ-86” Marek Graf — zostały już zakończone. W tym roku na obozy wyjedzie 81 tys. harcerzy, 62 tys. członków związku uczestniczyć będzie w zimowiskach, zorganizowanych w miejscach zamieszkania, a około 230 tys. — w różnego rodzaju imprezach przygotowanych przez komendy ZHP. Wypoczynek harcerski połączony będzie z akcją szkoleniową. W trakcie zimowisk przewidziano m. in. kursy dla drużynowych i zastępowych, warsztaty doskonalące pracę drużyn specjalnościowych i zespołów artystycznych, kursy dla kregów instruktorskich. (PAP)

Rokowania gospodarcze między specjalistami ZSRR i RFN

Bonn (PAP). Prasa zachodniemiecka obszernie omawia i daje nowe szczegóły do informacji tygodnika „Der Spiegel” o rokowaniach gospodarczych między specjalistami RFN i ZSRR. Przedmiotem toczących się już od dłuższego czasu rozmów, w których według źródeł RFN nie zostało jeszcze przesądzone, są projekty inwestycyjne na terenie ZSRR o łącznej wartości 20 mld marek. Największy z tych projektów dotyczy budowy kompletnej fabryki tworzyw sztucznych w ZSRR wartości 10,1 mld marek. Rokowania w tej sprawie toczą się już od roku, przy konkretnych ofertach firm brytyjskich i japońskich. Druga większa inwestycja to budowa przez Volkswagena zakładów produkcji silników o wydajności 250—300 tys. silników rocznie. Wartość tej inwestycji, gdzie konkurentem jest z kolei włoski Fiat, oblicza się na ponad 5 mld marek.

pletnej fabryki tworzyw sztucznych w ZSRR wartości 10,1 mld marek. Rokowania w tej sprawie toczą się już od roku, przy konkretnych ofertach firm brytyjskich i japońskich. Druga większa inwestycja to budowa przez Volkswagena zakładów produkcji silników o wydajności 250—300 tys. silników rocznie. Wartość tej inwestycji, gdzie konkurentem jest z kolei włoski Fiat, oblicza się na ponad 5 mld marek.



Sojusznicy Izraela z tzw. armii południowego Libanu ostrzeliwują południowolibańskie miasto Sydon.

CAF-AP



Znowu Zielona!

Koszalin. Ta uliczka jest wdzięcznym tematem od wielu, wielu miłośników. W zasadzie należałoby opisać jej urok, ale... życie jest brutalne. Mieszkańcy domów przy tej

ulicy nie mają okazji do podziwiania piękna, bo muszą patrzeć pod nogi. Od długiego czasu nowierzytka ul. Zielonej jest bowiem albo rozkopana, albo zasypana błotem.

— Już nie mamy zdrowia do użycia się z kolejnymi wykonawcami robót ziemnych — twierdzą nasi Czytelnicy. — Może redakcja wpłynęła na zainteresowane instytucje i przedsiębiorstwa, aby zdecydowały się swoje zadania realizować do końca. (el)

W związku z epidemią

Prokurator wszczął śledztwo

(Inf. wł.). Jak poinformował nas prokurator wojewódzki Stanisław Chmura, Prokuratura Rejonowa w Koszalinie wszczęła śledztwo w związku z epidemią biegunki w koszalińskim szpitalu. O wynikach śledztwa poinformujemy Czytelników natychmiast po otrzymaniu dokumentacji z Prokuratury.

Ofiary chłodów

Delhi (PAP). Co najmniej 180 osób zmarło w Indiach w wyniku fali chłodów, która objęła w ostatnich tygodniach północne i wschodnie regiony kraju.

Według ostatnio przeprowadzonego bilansu w samym stanie Bihar zmarło 87 osób. Kłeska dotknęła również stany Uttar, Pradesz, Dżammu, Kaszmir i Pendżab.

Natomiast w Bangladeszu, gdzie gwałtownie oziębienie nastąpiło w ubiegłym tygodniu, zanotowano 35 ofiar śmiertelnych.

Ofiary chłodów należały do najbardziej nędznych warstw społecznych — byli to po większej części niedożywieni lub nie mający dachu nad głową biedacy, a także ludzie starsi i w kilku przypadkach — niemowlęta.



Uczennice LO im. St. Dubois pomagają służbom komunalnym, odśnieżając ulicę przed szkołą.

Fot. K. Ratajczyk

Oddał serce ukochanej dziewczynie

Waszyngton (PAP). 15-letni Felipe Garza uratował życie swojej 14-letniej przyjaciółce, Donnie Ashlock, oddając jej własne serce. Zakończony w dziewczynę cierpiącą na nieuleczalną wadę serca, młody Garza zwierzał się kolegom, że pragnie umrzeć, by móc stać się dawcą. Jak poinformował dziennikarz przyrodni brat Garzy, zdrowy i normalnie czujący się Felipe od wielu tygodni martwił się, że jeśli Donna nie zostanie wkrótce podda-

na zabiegowi transplantacji, będzie musiała umrzeć.

W ubiegłą sobotę chłopiec zmarł nagle na wylew krwi do mózgu, a w niedzielę jego serce przeszczepiono Donnie Ashlock. Operacja trwała 5 godzin i zakończyła się pomyślnie. W poniedziałek dziewczynka mogła już usiąść na łóżku i zjeść porcję lodów.

Młody pacjent nie poinformowano na razie o ofiarodawcy serca w obawie, by nie doznała szoku.

Niechlubne przodownictwo wojewódzkich miast

Ludzie łamią nogi na śliskich chodnikach

(Inf. wł.). Od paru dni do naszej redakcji napływają sygnały od Czytelników o niebezpiecznym obłożeniu chodników. Nie uprzątnięty w porę śnieg zamienia się z czasem w lod i... niebezpieczeństwo gotowe.

Wcześniej na łamach „Głosu” wskazywaliśmy szczególnie niebezpieczne miejsca. Nasi Czytelnicy sygnalizowali występowanie

śliskości m.in. na ulicach Kołobrzegu.

Wczoraj dyspozytorka Pomocy Doraźnej Zespołu Opieki Zdrowotnej w tym mieście Anna Kie poinformowała nas, że w poniedziałek w pogotowiu był spokój, natomiast we wtorek przed południem przywieziono starszego człowieka, który złamał nogę na śliskiej nawierzchni.

— Niestety, w naszym mie-

ście jest ślisko, zdarzają się dni, że strach wyjść na ulicę — stwierdziła nasza rozmówczyni.

W Szczecinku — na szczęście — spokój. Tak oceniła sytuację dyspozytorka Pogotowia Ratunkowego Maria Szumska, podkreślając przy tym, że karetkę wywołała do Wojnowa, gdzie doszło do upadku przechadzącego się

(dokończenie na str. 2)

Z prac Egzekutywy KW PZPR w Koszalinie

Problemy pracy z młodzieżą

9 stycznia br. obraduje Komitet Wojewódzki

(Inf. wł.) W dniu wczorajszym na pierwszym w br. posiedzeniu obradowała Egzekutywa KW. W obecności przedstawicieli kierownictwa organizacji młodzieżowych — ZSMP i ZHP — oraz Urzędu Wojewódzkiego oceniono dotychczasowy stan realizacji uchwały IX Plenum KC PZPR w sprawie pracy z młodzieżą.

Następnie Egzekutywa KW rozpatrzyła harmonogram prac programowych i polityczno-organizacyjnych związanych z rozwinięciem kampanii przed X Zjazdem partii.

Z kolei zaaprobowano materiały na plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego. Obradom przewodniczył I sekretarz KW EUGENIUSZ JAKUBASZEK.

Nawiązując do informacji przedłożonej przez Wydział Polityczno-Organizacyjny KW, przewodniczący partyjnej Komisji Młodzieżowej Ryszard Głodkowski stwierdził, że w ostatnich miesiącach daje się zauważyć nieznaczny postęp w realizacji programu poprawy warunków startu życiowego i zawodo-ego koszańskiej młodzieży.

Z inicjatywy Komitetu Wojewódzkiego partii dokonano w ubr. na sesji WRN oceny udziału młodzieży w życiu społecznym i gospodarczym regionu. Również Rada Wojewódzka PRON, wspólnie z organizacjami młodzieżowymi, zainicjowała szereg pozytywnych akcji, mających na celu eliminowanie z życia występujących zjawisk patologii społecznej (narkomanii, alkoholizmu, pasywności).

Rozwijają się, choć nie bez trudności, młodzieżowe spółdzielnie budownictwa jednorodzinne-ego.

Z inicjatywy podstawowych organizacji partyjnych i związków wych coraz lepiej rozwija się kwestie adaptacji społeczno-zawodowej. Niepokoje powinien jednak fakt, że około 30 proc. młodych ludzi porzuca pierwszą pracę w poszukiwaniu lepszych warunków pracy, często poza gospodarką społeczną.

Niemalą wpływ na takie decyzje ma sytuacja mieszkaniowa. W dalszym ciągu na własne mieszkanie oczekuje 18 tys. młodych rodzin. I choć w wyniku zagospodarowania tzw. pustostanów, części strychów oraz niektórych pomieszczeń biurowych odzyskano 295 mieszkań, może to tylko złagodzić, a nie rozwiązuje tego naglącego problemu.

Krytycznie oceniono stan o-

pieki zdrowotnej nad dziećmi i młodzieżą szkolną.

Na istotne trudności napotyka koszańskie szkolnictwo. Wiąże się one przede wszystkim z potrzebami rozbudowy bazy materialnej szkół oraz poważnymi brakami wykwalifikowanych kadr pedagogicznych.

W wypowiedziach podkreślano potrzebę konsekwentnej realizacji programów ideowo-wychowawczych we wszystkich środowiskach młodzieży. Zwracano uwagę na zbyt skromną ofertę programową związków młodzieży. Wiele do życzenia pozostawia także, nie bez winy samej młodzieży, funkcjonowanie zespołu ds. młodego pokolenia przy wojewódzkim koszańskim.

Egzekutywa KW zobowiązała organizację i instancje partyjne, Urząd Wojewódzki oraz instytucje i organizacje frontu ideologicznego do wszechstronnej oceny efektywności działań podejmowanych wśród młodzieży.

Następnie Egzekutywa zatwierdziła przedłożony przez Sekretariat KW harmonogram przeprowadzenia kampanii przedjazdowej w województwie koszańskim oraz przyjęła materiały na kolejne plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego, które odbędzie się w dniu 9 stycznia br. nt. „Oceny działań instancji terenowych PZPR na tle sytuacji politycznej i społeczno-ekonomicznej w województwie oraz za datą w kampanii przedjazdowej”.

W sprawach organizacyjnych dokonano niezbędnych zmian w planie pracy Komitetu Wojewódzkiego i jego Egzekutywy na 1986 rok.

A. Lewandowski

Święto narodowe Kampuczy

Depesza z Polski

Z okazji święta narodowego — proklamowania Kampuczańskiej Republiki Ludowej — Wojciech Jaruzelski i Zbigniew Messner przesłali w imieniu Komitetu Centralnego PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów, narodu polskie go oraz swoim własnym depeszę na ręce Heng Samrin, sekretarza generalnego KC Ludowo-Rewolucyjnej Partii Kampuczy, przewodniczącego Rady Państwa Kampuczańskiej Republiki Ludowej i Hun Sena, przewodniczącego Rady Ministrów Kampuczańskiej Republiki Ludowej z serdecznymi gratulacjami i pozdrowieniami dla Komitetu Centralnego LRPK, Rady Państwa, Rady Ministrów KRL i narodu kampuczańskiego. (PAP)

Francja — RFN

Niezwyczajne dobre stosunki

Paryż (PAP). W czasie noworocznego spotkania z dziennikarzami, które odbyło się w poniedziałek w Paryżu, prezydent Francji Francois Mitterrand bardzo pozytywnie wyraził się na temat stosunków jego kraju z Republiką Federalną Niemiec. Stwierdził, że mimo różnic, stosunki Francji z RFN „prawie we wszystkich dziedzinach” są znakomite.

Jednocześnie Mitterrand, nawiązując do planów budowania zintegrowanej obrony zachodnioeuropejskiej, opowiedział się za przejęciem od słów do czynów. Wskazał jednocześnie na uwarunkowania historyczne, wykluczające posiadanie przez RFN broni masowego rażenia.

Na spotkaniu tym prezydent Francji potwierdził też, iż w bieącym roku uda się z wizytą oficjalną do Związku Radzieckiego.

Dotyczy dopłat do cen samochodów

Jak dowiaduje się dziennikarz PAP w Ministerstwie Finansów, dopłaty do cen samochodów przez znaczone na fundusz modernizacji produkcji samochodów osobowych nie są pobierane przy sprzedaży samochodów, w systemie przedpłat wylosowanych na 1985 rok, a sprzedawanych w 1986 roku. (PAP)

Waloryzacja emerytur i rent

Jak to będzie?

(dokończenie ze str. 1)

sprężynie. I dokumentnie popyły się wszystkie szczyty. Powstał nowy stary portfel, wystąpiły istotne dysproporcje przy stosunkowo wysokich emeryturach i rentach przyznanych w ostatnim czasie, nadal emerytury i renty przyznane dawniej okazują się być upokarzające niskie (60 proc. emerytur i rent wynosi nie więcej niż 11 tys. zł, począwszy od 7 tys. zł).

Wobec tego pytanie jest takie: Jak wyrównać niesprawiedliwość?

Według ustawy z roku 1982 podwyżki wynikające z waloryzacji uzależnione są od wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce społecznej w roku poprzedzającym datę podwyżki, tj. w roku 1985. Gdzie więc lata 1983 i 1984? Gdzie emerytury i renty przyznane wcześniej?

W swoim exposé sejmowym premier Zbigniew Messner mówił, że waloryzacja świadczeń „pozwoli przeciwdziałać pojawiającemu się co kilka lat niekorzystnemu ze-

społecznego punktu widzenia zjawisku odradzania się tzw. starego portfela i nieuzasadnionych dużych różnic w wysokości rent i emerytur w zależności od czasu przejścia na emeryturę. Wprowadzenie samej waloryzacji świadczeń — powiedział premier — rozstrzygnie o stabilizacji przyszłej ich wartości, nie zapewni jednak niwelacji obecnie istniejącego zróżnicowania”.

Oczywiście, wszystko byłoby proste, gdyby przeprowadzić operację finansową wyrównującą lukę w emeryckich portfelach. Ale ze względu na ekonomiczne zrealizowanie takiego przedsięwzięcia jest to prostu niemożliwe. O tym także mówił premier w Sejmie. Ale zapowiedział, że rząd wystąpi z propozycją zmniejszenia różnic w wysokości rent i emerytur polepszając byt najgorzej sytuowanych.

Na bieżącą waloryzację zgodnie z zapisem ustawy z roku 1982 za gwarantowano ponad 90 mld zł. Należy się więc spodziewać, że suma ta zostanie po prostu ina-

czej zagospodarowana. Może w tym tylko pierwszym roku waloryzacji. Należy się więc spodziewać poprawy emeryckiego portfela przynajmniej do końca 1983 roku. Co jednak i jak?

To pytanie odnosi się do ponad 6 mln emerytów i rencistów. Dla tylu obywateli emerytura i renta jest podstawowym źródłem utrzymania. Ankieta GUS (połowa roku ubiegłego) przeprowadzona na pod hasłem jak żyją seniorzy ujawniła, że muszą żyć bardzo oszczędnie, by starczyło pieniędzy na poważniejsze zakupy, że wystarczy pieniądze tylko na najtańsze jedzenie i ubranie, że wystarczy na jedzenie, ale nie wystarczy już na dodatkowe zakupy. I tylko około 5 proc. okazało się być krezusami (wystarczy na wszystko bez oszczędzania). Wobec tych stwierdzeń jasnym staje się wielkie emocje, jakie woliuje każdy ruch wokół emerytur i rent. A jeśli ten ruch ma nastąpić już za niecałe dwa miesiące — to czas najwyższy, aby było wiadome jakie są propozycje, z jakich wynikać przesłanek? Jakże są konkretne wyliczenia, ile komu przypadnie w udziale, kto i jakie będzie mógł łączyć nadzieje z ochroną, a może polepszeniem swego standardu życia. Kto tego to życia dla wielu, zostało przecież niewiele.

Ewa Ostrowska

Otwarta groźba akcji zbrojnej

(dokończenie ze str. 1)

Libia nie udziela schronienia i nie utrzymuje na swym terytorium obozów dla ekstremistów palestyńskich oskarżonych o dokonanie ataków na lotniskach w Wiedniu i Rzymie. Z podobną wypowiedzią wystąpił podobny Departament Stanu USA Charles Redman.

Tymczasem rząd libijski przedsięwziął nadzwyczajne kroki w celu odparcia ewentualnej agresji amerykańskiej. Według doniesień z Trypolisu, znaczna część stolicy Libii pozostawała zaciemniona w ciągu ostatniej nocy. Zaciemnienie obowiązywało również na statkach zacumowanych w porcie.

Agencje cytują wypowiedź bliskiego doradcy pułkownika Kaddafiego, który stwierdził, że Libia spodziewa się w najbliższych dniach ataku sił amerykańskich i izraelskich.

Zgodnie z tymi wypowiedziami, najbardziej prawdopodobne jest, że ataku dokonają siły zbrojne Izraela przy wsparciu amerykańskim.

W poniedziałek prezydent Reagan przeprowadził w Białym Domu specjalną radę, na której rozpatrywano różnorodne warianty agresywnych działań wo-

bec Libii. Z wypowiedzi osób zbliżonych do prezydenta Reagana wynika, że Stany Zjednoczone nie gotowe są zastosować różnorodnych kroków — począwszy od izolacji gospodarczej, a skończywszy na otwartych operacjach zbrojnych. Zapowiedziano przeprowadzenie w najbliższym czasie konsultacji z sojusznikami Waszyngtonu, przy czym nie wyklucza się równocześnie jednostronnych akcji amerykańskich.

Demonstrując wrogosć wobec Libii i otwierając groźbę temu suwerennemu państwu, Waszyngton posługuje się rzekomo umotywowanym pretekstem, jakim ma być stosowanie przez Libię tzw. „eksportu terroryzmu”. Równocześnie władze amerykańskie nie przedstawiają żadnych dowodów na poparcie tych zarzutów. Przedstawiciel Białego Domu indagowany przez dziennikarzy na ten temat, nie udzielił konkretnej odpowiedzi.

Libijska agencja prasowa podała, że w obliczu otwartego zagrożenia, rząd libijski rozpoczął mobilizację sił zbrojnych kraju. Oświadczenie zapowiada zniszczenie baz wojskowych, które po służą do rozpoczęcia agresji przeciwko Libii.

Nowe wzory odzieży

(dokończenie ze str. 1)

są mniejsze od zdolności wytwórczych fabryk.

Trwa jeszcze produkcja zimowych asortymentów, ale myśli się już poważnie o wiosnie. Po 4 latach przerwy Fabryka Rękawiczek i Odzieży Skórzanej przystąpiła do produkcji kolekcji wyrobów obejmującej głównie odzież dla dzieci i rękawiczek na rynek kanadyjski. Na interesującą kontrakt zagranicę firma liczy również po targach wyrobów skórnych w Monachium, gdzie reprezentuje kilkadziesiąt wzorów.

Nowości pojawiają się również na krajowym rynku; obok cieszących się w dalszym ciągu popularnością spodni ze skóry, zakład jeszcze w tym miesiącu przystąpi do produkcji 24 modeli kurtek i płaszczy, których spora partia trafi do sklepów województw śląskie go i koszańskiego. (gfp)

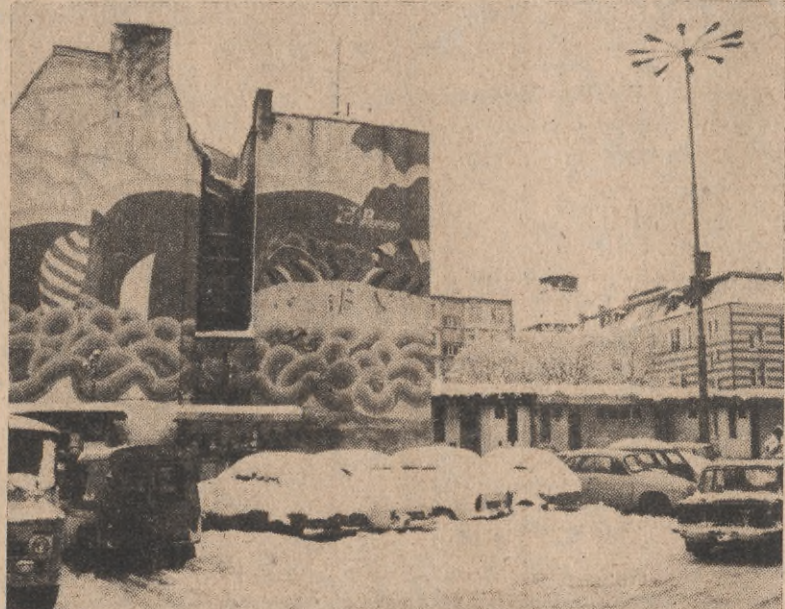
Strajk lekarzy

Do trzydniowego strajku przystąpił we wtorek lekarze wólczy zatrudnieni w szpitalach państwowych. Przez strajk ponad 100 tysięcy pracowników służby zdrowia zamierza wymusić na władzach podwyżkę wynagrodzeń. W szpitalach utrzymywane są jedynie dyżury lekarskie.

Sprawa zgwałcenia 14-letniej pacjentki

Jak dowiaduje się dziennikarz PAP w Prokuraturze Generalnej — prokurator rejonowy w Podębicach wniosł do Sądu Wojewódzkiego w Sieradzu rewizję od wyroku sądu I instancji w sprawie Zbigniewa Politańskiego, studenta VI roku Wydziału Lekarskiego AM w Łodzi, oskarżonego o zgwałcenie 14-letniej pacjentki Szpitala Miejskiego w Podębicach. Sąd Rejonowy w Łasku skazał Z. Politańskiego na 5 lat pozbawienia wolności.

Oskarżyciel publiczny w uzasadnieniu rewizji podkreślił, że nienależy do kompetencji sądu rejonowego wymierzenie kary wobec społecznego niebezpieczeństwa zarzuconego mu czynu. Przestępstwo tego dopuścił się on — zaznacza — będąc w stanie nietrzeźwym, w libacji, która miała miejsce w godzinach nocnych w gabinecie lekarza dyżurnego. Prokurator podtrzymał swe żądanie wymierzenia Z. Politańskiemu kary 8 lat pozbawienia wolności. (PAP)



Kilkudniowe opady śniegu sprawiły, że niektórzy kierowcy nie są w stanie wyprowadzić z parkingów samochodów zaparkowanych na dobie lub dwie. Na zdjęciu: tak prezentuje się parking przy ul. Filmowej w Słupsku.

Fot. Zbigniew Bielecki

Dramat w samolocie Warszawa-Londyn

Londyn (PAP). Dramatyczny przebieg miał lot samolotu brytyjskiej linii lotniczych, który w poniedziałek wieczorem wystartował z Warszawy do Londynu. Po przebyciu ponad połowy trasy, w lecącym na wysokości 11 tys. metrów Boeingu 747 jeden z pasażerów, sześćdziesięcioletni Anglik doznał zawału serca. Natychmiastowa akcja ratowania nieprzytomnego pasażera podjęła służba samolotu oraz dwie polskie i amerykańskie samoloty — samoloty — i samoloty, które znajdowały się na pokładzie. Samolot młodym Frankfurtem i najbliższym lotniskiem była Bruksela. Dokąd pospiesznie skierowano maszynę. Pilot wezwał przez radio karetkę reanimacyjną, która oczekiwała na płycie lotniska.

Po wylądowaniu ziącego jeszcze pasażera przeniesiono do karetki, w której jednak zmarł. Policja belgijska przeprowadziła wśród załogi i pasażerów krótkie dochodzenie, po czym samolot „British Airways” wystartował do stolicy W. Brytanii. Dramatyczny lot z Warszawy zakończył się z 3-godzinnym spóźnieniem.

Ludzie łamią nogi na śliskich chodnikach

(dokończenie ze str. 1)

dze. Również z powodu śliskiej nawierzchni.

O Koszalinie pisaliśmy już kilkakrotnie, a dziś niejako sumując niechlubny „dorobek” ostatnich dni, trzeba powiedzieć, że to wojewódzkie miasto zajmuje przodującą pozycję pod względem liczby nieszczęśliwych wypadków na śliskich chodnikach.

— Dzisiaj mamy spokój — mówiła wczoraj około godz. 12 dyspozytorka Pogotowia Ratunkowego, Janina Jaskiewicz — ale wczoraj naliczyliśmy 6 osób ze złamaniami kończyn. Były też przypadki stłuczeń i skręceń. W sumie — niewesoło. Szczególnie dużo zgłoszeń wpłynęło w poniedziałekowy wieczór między godziną 17 a 20.

Upadki nie powodujące obrażeń pozostają oczywiście poza statystyką. Mówi się jednak o nich wiele. Koszalinianie doma-

gają się skuteczniejszego przeciwdziałania skutkom zimy.

Tymczasem niebezpiecznie jest w najróżniejszych punktach miasta. Np. na „Północy” przed supermarketem PSS „Pionier” przy ul. Władysława IV trudno przejść po oblodzonych schodach. A schodkowe zejścia są tam dwa i na obu jest ślisko.

Podobne zaniedbania handlowców sygnalizują również mieszkańcy innych dzielnic. Ale nie tylko handlowców. Poważne zaniedbania notuje się na terenach przyzakładowych i przed posesjami prywatnymi. No i — oczywiście — miejskimi. Czyżby za brakło piasku? Wydaje się, że zwłaszcza w wojewódzkim mieście prowadzona powinna być systematyczna kontrola stanu nawierzchni połączona z karaniem winnych zaniedbań i również szybkim wyekwipowaniem sołdżnego spełniania obowiązków. Przepisy określają je jednoznacznie; rzecz w tym, że są nagięte nie lekceważone. (el)

Kobięca wyprawa na Biegun Północny

Oslø (PAP). W końcu lutego br. z miejscowości Oslø, położonej na północnym krańcu Norwegii, wyruszy kobięca ekspedycja do Biegunu Północnego. W jej skład, prócz Norweżek wejdzie sześć Francuzek i dwie Kanadyjki. W ciągu 120 dni zamierzają one dotrzeć na nartach do bieguna.

Dziennik „Bergens Tidende” informując o wyprawie, pisze, że jej uczestniczki postawiły przed sobą nie tylko naukowe cele. Narciarki zamierzają dowiedzieć, że przedstawicielki słabej płci mogą pokonać trasę, którą w ostatnim dziesięcioleciu powiodła próba wyprawy doświadczeni podróżnicy norwescy.

Mięso wraca na targowiska

(dokończenie ze str. 1)

targowisku. Dla uproszczenia stosować się tu będzie jeden tylko dokument, przypominający nieco kartę obiegową. Po trzecim wreszcie — targowiskowa sprzedaż — paraf się będą mogły wyłączać osoby fizyczne. Niedopuszczalna jest sprzedaż zwierząt wyhodowanych przez PGR-y, spółdzielnie produkcyjne czy spółdzielnie koleżeńskie. Również do zakupu na targowiskach uprawnione są tylko osoby fizyczne. Nie

będą więc mogli tu nabywać mięsa ani uspołeczniona gastronomia ani rzemieślnicy dla celów usługowo-produkcyjnych.

Zarówno szczypty zasięgu terytorialny jak i wspomniane ograniczenia potwierdzają eksperymentalny charakter zapowiadanej już wcześniej innowacji. Świadczy o tym również dobór regionów, gdzie sprzedaż targowiskową wprowadzono. Różnią się one dość zasadniczo strukturą gospodarczą, siłą nabywczą ludności oraz potencjałem hodowli. (PAP)

Powrót ewakuowanych do domów

Hawana (PAP). Jak donoszą z Kolumbii, stan „pełnego „armu” został częściowo odwołany w poniedziałek w regionie zagrożenia u stóp wulkanu Nevado del Ruiz. Tysiące osób, które opuściły swe domostwa i ewakuowały się w wyższe położone okolice rozpoczęły powrót do miejscowości Honda, Guayabal i Ambalema oraz

okolicznych wsi. Stan pełnego alarmu utrzymuje się nadal w miastach Chinchina i Mariquita.

Stan nadzwyczajny obowiązuje na obszarze zamieszkanym przez około 100 tysięcy osób, natomiast zniszczonych go na terenach zamieszanych przez około 50 tysięcy ludzi.

SPORT

Po kondycje na... Stożek

Ostro zabrali się do pracy podopieczni trenera Antoniego Piechnicka ka przebywający w ośrodku „Startu” w Wiśle. Na pierwsze zgrupowanie zimowe zameldowali się wszyscy powołani kadrowicze.

We wtorek (7 bm.) cała kadra piłkarska przechodziła badania lekarskie, wydolnościowo-sprawnościowe i morfologiczne, które prowadziła trójka lekarzy: Tadeusz Moszkowicz, Jerzy Wilkozyński i Marek Chojna.

— Zawodnicy są zdrowi i w pełni sił, wszystko wskazuje też na to, że cykl przygotowań kondycyjnych przebiegać powinien bez większych za-

kłócen zdrowotnych — powiedział dr Tadeusz Moszkowicz. — Wprawdzie styczniowa aura w Beskidach jest dość kapryśna, co może wywołać lekkie przeziębienia, ale wszyscy są dobrej myśli.

Wtorkowy marszobieg na szczyt Stożka dał się mocno we znaki wszystkim piłkarzom — powiedział trener Bernard Blaut. — Bieg po zmierzniętym 10-15 centymetrowej warstwie śniegu, zwłaszcza na stromych podbiegach i rozległych polanach Stożka był nie tyle trudny, ile wymagał ogólnej sprawności fizycznej. W marszobiegu popisywali się Jacek Kaźmierczak, Waldemar Pawlak, Andrzej Buncel i Waldemar Matysik, nieźle radzili sobie także Jan Urban, Ryszard Tarasiewicz, Andrzej Rudy, Andrzej Palasz i Jan Furtok.

W godzinach popołudniowych tworzono w hali „Startu” na zajęciach ogólnorozwojowych, zabawiano się z piłką. Treningom piłkarskim przysiadł się, zdobywający kondycję w Wiśle, Bogdan Łazuka.

Dolina sadów

Korespondencja „Głosu Pomorza” z Armenii



1.

— Jedziemy do kwitnącego sadu Armenii. Do Asztaraku — zapowiedzieli sympatyczni gospodarze z Erewania.

Trwamy w zaciekanieniu. Wszystko, co dotąd zdążyliśmy zobaczyć w Armenii, nie pozwalało przypuszczać, że można znaleźć się w krainie winnic i sadów. Krajobraz tu biblijny: góry, kamienie, pola pokryte skalnym dywanem. Z samolotu widać było ledwie kilka dolin z małymi osadami ludzi. Lasów — niewiele, tylko niektóre zbocza gór zielenią się drzewami. W samolocie mimo woli człowiek się zastanawia, jak ludzie mogą żyć na ziemi skalistej, najeżonej grzbietami gór, ziemi gołej, o barwie żółtawo-brunatnej lub fioletowej.

W KTÓRĄ stronę nie jechać, krajobraz podobny. Tylko przy drodze w stronę Garbi i Gerardu, osłonięty architekturą i historią z początku XX wieku, pojawiły się równiny, ale o charakterze stepowym.

Trawa — wysuszona słońcem — rośnie kępami, barwą nie odróżnia się od skalistej ziemi. Aż dziw, że skubią ją ruder, przeżuwają owce. Tylko przy tej drodze przy zabudowaniach wie-

skich widać było drzewa owocowe. Ale gdzieś przecież muszą być doliny pełne sadów, bo w hali targowej w Erewaniu stoły uginają się od dorodnych jabłek, granatów, pomarańczy, mandarynek i winogron. Nie przyjeżdżały z daleka, sprzedają je mieszkańcy pobliskich wsi.

Rzeczywiście, im dalej od Erewania, tym częściej pokazuje się teren płaski, ale wciąż o tej samej, skalistej barwie, bez zieleni i ciemnej ziemi.

2.

— Jak się u nas tworzy sad? — nasze pytanie powtarza sekretarz Komitetu Rejonowego partii w Asztaraku, Mkrtycz Chaczatrian, człowiek po pięćdziesiątce. Słucha go z boku fotograf. — To samo pytanie zadawał nam profesor sadownictwa z Bułgarii. Pokazaliśmy tu kawał ziemi, na której miał powstać sad. Chwycił się za głowę. Same skały. Powiedziałem profesorowi, że zmuszamy drzewa do rośnięcia na skałach. Wtedy zrobiliśmy zdjęcie terenu, na którym tworzyliśmy sad. Popatrzył na drugą fotografię. Widzicie, sadziłem pierwszą jabłkonię. A na trzecim zdjęciu widzę dorodne jabłko z tego sadu. Tę fotografię wysłałem profesorowi. Ta ziemia wchłania wiele potu ludzkiego, nim zacznie rodzić. Zrywamy z powierzchni chmi warstwę skalną, wybieramy kamienie, z dolin przywozimy czarną ziemię i wtedy dopiero sadzimy drzewka i winogrona. Klimat — ciągnie sekretarz — sprzyja sadownictwu. Latem upały sięgają 40 stopni. Ale raz na pięćdziesiąt, sto lat przychodzi surowe mrozy. Tak było zimą 1985 roku. Wymarzły jabłonie, winogrona i zboża. Sucho tutaj. Musimy nawadniać sady.

Sekretarz opowiada o swoim mieście, które liczy 19 tys. mieszkańców, ma przemysł i kilka instytucji naukowych. Miasto liczy sobie 4 tysiące lat! Most na rzece Kazach, po którym jeżdżą samochody i pod którym działa zabytkowy młyn, pamięta czasy (VII wiek), gdy przeciągały tędy karawany kupców ormiańskich, wiozących egzotyczne towary z Indii i Dalekiego Wschodu.

W zapiskach historycznych Asztarak nazwano miastem żmij. Sekretarz uważa, że to przenośnia. Chodziło o twierdzę, położoną na górze, na wysokości 2500 metrów. Była ona nie do zdobycia. O umiejętnościach dawnych mieszkańców twierdzą świadczą to, że potrafili oni zbudować wodociąg, za pomocą którego ciągnęli wodę z wąwozu rzeki Kazach na wysokość ponad 2 kilometrów. Wodociąg jest czynny do dzisiaj.

— Bez remontu! — sekretarz nie pozostawia wątpliwości.

3.

Prosimy sekretarza, by opowiedział o swoim życiu. Czyny to chętnie, ale właściwie niewiele dowiadujemy się o nim samym.

— Urodziłem się w 1924 r. na wsi. Zaczynałem pracę jako

zwykły kolchoźnik. Pamiętam, w 1939 r. dwa dni czekałem na okazyny samochód, by dostać się do Asztaraku. I w końcu pieśzo przeszedłem 30 kilometrów. Bo ani dróg, ani samochodów... Po wojnie zostałem przewodniczącym kolchozu. Nie było nawet telefonu. Jaka to była radość, gdy w kolchozie pojawił się pierwszy aparat radiowy na baterie. A potem pierwszy telewizor. Dziś każdy koniecznie chce mieć telewizor kolorowy. I sekretarz dalej mówi o produkcji rolnej w rejonie, o budownictwie mieszkaniowym.

— Mam troje dzieci — przypomina prośbę o relację swoich dziejów. — Mało. Dawniej w rodzinie ormiańskiej było 6-10 dzieci. Moja siostrzyczka rodziła osiemnastkę razy. Przyrost naturalny w Armenii jest wysoki w porównaniu z innymi republikami. W społeczeństwach o tradycjach religijnych przyrost naturalny jest znaczny i stosunkowo mało rozwodów. A Ormianie — o tym chyba wiecie — mają długie tradycje katolickie. Z tej opowieści więcej dowiedzieliśmy się o Ormianach i przemianach w radzieckiej Armenii, niż o sekretarzu rejonowej partii Mkrtyczu Chaczatrianie.

4.

Znany założenia programu gospodarczego, ogłoszonego przez KPZR. Pytamy sekretarza, jakimi środkami program ten będzie zrealizowany w Asztaraku.

— Postęp techniczny — odpowiada. — I przykład. Budujemy dużą fabrykę półprzewodników. Postawiliśmy przed naukowcami i inżynierami zadanie: muszą to być najlepsze w świecie półprzewodniki. Mamy na nie zamówienie z innych fabryk ZSRR.

— Drugie zadanie — rekonstrukcja nierentownych gospodarstw rolnych. Mamy dwa kolchozy deficytowe, położone w soko w górach. Dostaną one środki na modernizację gospodarki. Do 1990 r. muszą dwukrotnie zwiększyć wydajność. Dajemy przedsiębiorstwom dużą samodzielność, zwiększamy rolę załóg w zarządzaniu. To są czynniki bardzo ważne w zdyktowaniu i unowocześnieniu produkcji.

Każdy zakład — opowiada sekretarz — ma już opracowany program modernizacji, unowocześnienia i podwojenia produkcji. Rola partii jest czuwanie, by te programy były realne i konsekwentnie realizowane.

Zwracamy sekretarzowi zdjęcie, które oglądaliśmy. Trzyma je przez chwilę w ręku.

— Korzystając z dorobku nauki, z doświadczeń innych — a powiem, że sadzonki sprowadzamy z Jugosławii — musimy także drzewka rosnące na skałach, by kwitły i rozdziły obficie, niż dotychczas.

Józef Narkowicz

Zdjęcia autora

Na zdjęciu: skała na skałach, kamień na kamieniu — to dominujący krajobraz Armenii.

Filmowe premiery stycznia

Wśród ośmiu nowych filmów, które w tym miesiącu zobaczą widzowie województwa koszalińskiego i słupskiego są trzy premiery polskie. „SAM POSROD SWOICH” Wojciecha Wójcika znany jest uczestnikom XIII KSF „Młodzi i film”, a odtwórca głównej roli, Jan Jankowski otrzymał „Jantara 85”. Natomiast w Gdańsku przypadły mu w udziale „Brazowe Lwy”. Akcja toczy się w 1946 r., a młodziutki porucznik WP staje przed wyborem życiowej drogi. W tym samym roku rozgrywa się wydarzenie zawarte w „DEUŻNIKACH ŚMIERCI” Włodzimierza Golaszewskiego. W filmie gra wielu znanych aktorów m.in. Henryk Talar, ale nawet on nie potrafił uratować tego obrazu, który także na XIII KSF spotkał się z krytyczną oceną widzów. Współczesnym obrazem jest „CHRYZESIAK” Henryka Bielskiego. Bohater, 40-letni dyrektor, sierota urodzony po wojnie, płaci wysoką cenę za przywiązanie do wartości wpojonych mu przez ludzi, którzy go wychowali. Grają: Maciej Góraj, Franciszek Pieczka i in.

Dwa filmy reprezentują kinematografię Kraju Rad. „KOCHANY, NAJDROŻSZY, JEDYNY” reżyserowała zmarła przed rokiem Dina Asanowa. Raz jeszcze przedstawiła ona problem poszukiwania porozumienia między różnymi pokoleniami. Za przykład posłużyła Asanowej historia 40-letniego mężczyzny i młodej dziewczyny. Podobnie jak w „Wyrostkach” główną rolę gra Walerij Priemichow. Natomiast „ODDZIAŁ” Aleksieja Simonowa jest dramatem wojennym. Przedstawia on przeżycia małego oddziału żołnierzy w chwili

wybuchu wojny odciętych od jednostki — i przebijających się do swoich przez teren zajęty przez wroga. Na zeszłorocznych „Konfrontacjach” oglądaliśmy „MIŁOŚĆ SWANNA” pierwszą ekranizację części powieści węgierskiego Marcela Prousta „W poszukiwaniu straconego czasu”, dokonaną przez Volkera Schlöndorffa. Film ma znakomitą obsadę, bo grają m.in. Jeremi Irons, Ornella Muti, Alain Delon, Fanny Ardant i in., jednakże wypada idee zawarte w dziele pisarza.

A teraz coś lepszego. Zwolniony z czechosłowackiej komedii będący obojętnym obrazem Otakara Fuka pt. „SAMORODEK”. Bohaterem jest profesor filozofii, którego życie niespodziewanie komplikuje córka z pierwszego małżeństwa.

Miano najlepszej komedii roku zyskał amerykański obraz „MIŁOŚĆ, SZMARAGD I KROKODYL” reżyserowany przez Roberta Zemeckisa. Nagrodzono go „Złotym Globusem”, podobnie jak odtwórczynię głównej roli, Kathleen Turner. Gra ona autorkę powieści awanturnych, która niespodziewanie dla siebie popada w tarapaty godne jej bohaterów. Akcja toczy się warte, widz zamiera z przerażenia, albo wybucha radosnym śmiechem. A przede wszystkim wspiera nialę się bawi. Znakomitej aktorce towarzyszy znany nam Michael Douglas.

Podobnie świetnych filmów, nie tylko o tematyce przygodowej, życzy w 1986 roku wszystkim kinomanom

Wanda Konarska

Wytwarzanie samochodów trzeba zmodernizować

Samochody osobowe produkcji krajowej, a więc wykonane w Fabryce Samochodów Osobowych oraz w Fabryce Samochodów Małolitrażowych, począwszy od tego roku sprzedawane są z 10-procentową dopłatą do dotychczasowej złotówkowej ceny detalicznej. Nie dotyczy to fiatów 126p sprzedawanych na asygnaty wydawane przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej.

Dopłata ta — jak poinformował dyrektor naczelny FSO Edward Pietrzak — pobierana jest na podstawie uchwały Rady Ministrów z czerwca 1985 r. o utworzeniu funduszu modernizacji produkcji samochodów osobowych. Uzyskane w ten sposób pieniądze będą przeznaczone na planową i systematyczną modernizację samochodów wykonywanych przez obie fabryki. Modernizacja ta wymaga unowocześnienia procesów wytwórczych, co jest bardzo kosztowne.

Dziesięcioprocentowa dopłata jest liczona od ceny detalicznej każdej wersji samochodu. W przypadku zakupu poloneza w wersji standard kosztującego 1 mln zł dopłata wynosi 100 tys. zł. Za samochód FSO 1500 standard, którego cena detaliczna jest ustalona na poziomie 740 tys. zł, pobiera się dodatkowo 74 tys. zł. O ile nabywca decyduje się na samochód z bogatszym wyposażeniem niż standardowe, wówczas dopłata wyższą sumę.

FSO wykorzysta te dodatkowe środki przede wszystkim na prowadzenie dalszych przygotowań do produkcji nowego modelu samochodu — podkreślił dyrektor Pietrzak. — Prace modernizacyjne, polegające zwłaszcza na wymianie parku maszynowego zaplanowano w taki sposób, aby na nowych urządzeniach można było wytwarzać różne pojazdy. Dzięki temu z podjęciem tych robót, rozpoczętych zeszłego roku, nie trzeba było czekać na zakup licencji. Sprawa jej nadal przeszkadza nie jest zakończona, gdyż chcemy ją nabyć na jak najlepszych warunkach. Na razie w FSO wykonuje się prace, których realizacja pozwoli wydatnie zwiększyć wydajność tłoczni.

Wyposaża się w dodatkowe prasy oraz wdraża program automatyizacji procesów tłoczenia. Dobudowuje się również magazyn dla wytwórczej i blach. Wykonany jest też jeszcze jeden obiekt dla lakierni, w którym będą stosowane nowoczesniejsze, lepsze metody lakierowania oraz zabezpieczania nadwozi przed korozją. W spawalni natomiast zamontuje się roboty, które zastąpią ludzi przy uciążliwych ope-

racjach. Ponadto pieniądze pochodzące z dopłat przeznaczone są na dalsze, systematyczne unowocześnianie FSO 1500 oraz poloneza, wprowadzimy sporo zmian konstrukcyjnych obniżających zużycie paliwa. Tak więc samochód zdrożał o 10 proc. ale za to obniża się koszty eksploatacji.

Również w przypadku fiatów 126p — wyjaśnił dyrektor naczelny Fabryki Samochodów Małolitrażowych Ryszard Wolter — dopłata jest liczona od ceny detalicznej tej wersji samochodu jaka jest kupowana. Jeżeli więc klient nabywa fiata 126p w wersji standard, kosztującego 310 tysięcy złotych, to dopłaca 31 tys. złotych. O ile natomiast zdecyduje się na bogatsze wyposażenie, to płaci odpowiednio więcej. Ze względu na społecznych postanowiliśmy nie pobierać tej dopłaty od kupujących fiaty 126p posiadające specjalne wyposażenie dla inwalidów. Dotyczy to jednak wyłącznie samochodów sprzedawanych na asygnaty rozdzielane przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej. Dodatkowe pieniądze stwarzają nam warunki do wdrożenia programu modernizacji fabryki oraz jej wyrobów. Przy pomocy, że od marca 1987 r. zaczniemy wytwarzać fiata 126p w wersji restyling. Samochody te będą posiadać m.in. montowany z tyłu silnik chłodzony cieczą oraz trzecie, tylne drzwi. Uruchomienie produkcji tych pojazdów wymaga przede wszystkim wymiany maszyn oraz uzupełnienia ich. Pieniądze z dopłat posłużą także do przygotowania produkcji zupełnie nowego modelu nazwanego roboczo X1-72, który ma być wytwarzany od 1991 r. Poza tym część tych pieniędzy będzie wykorzystywana na stałą modernizację dotychczasowych maluchów.

Wypowiedzi dyrektorów uzupełnić pragniemy uwagą: szluziejsze społecznie jest, kiedy rozwój produkcji samochodów osobowych finansują ci, którzy te samochody nabywają, niż gdyby na ten cel dawać dotacje budżetowe takie, jakie przeznacza się np. na finansowanie komunikacji miejskiej. Gdyby nie 10-procentowe dopłaty do cen samochodów za modernizowanie ich placiliby bowiem tak że obywatele, którzy jeżdżą autami.

Jak dowiedział się ponadto dziennikarz PAP decyzja Ministerstwa Finansów została podniesiona podatek obrotowy od sprzedaży w kraju samochodów osobowych z importu. W związku z tym ceną ich od nowego roku została podwyższona o 10 proc. Chodzi tu o zachowanie właściwych relacji między cenami samochodów zagranicznych i krajowych.

Śladem publikacji

W nawiązaniu do dwóch notatek zamieszczonych 19.12.85 r. o pracy służby zdrowia, szczególnie w części dotyczącej wypowiedzi kuracjusza Sanatorium „Lech” w Kołobrzegu oraz funkcjonowania przychodni Rejonowej nr 6 przy ul. Bosmańskiej — Wojewódzki Szpital Zespolony w Koszalinie informuje, że słowa krytyki mieszkańców miasta nie dziwią. Tak oto pisał na ten temat z-ca dyrektora Krystyna Kula-Perek. — Koszalińskie miasta znacząco powiększyły swoje rozmiary i liczbę mieszkańców, a lekarzy nie przybyło; biorąc pod uwagę naturalne straty biologiczne w tym renty i emerytury, saldo jest nawet ujemne. Żeby nie być gołosłownym przytaczamy aktualne liczby brakujących lekarzy: 1. miasto Koszalin — lekarzy w szpitalu — 50, w lecznictwie otwartym — 31, 2. miasto i gmina Darłowo: lekarzy — 7, lekarzy stomatologów — 3.

Służba zdrowia w celu zatrudnienia fachowego personelu musi lekarzowi zaofiarować mieszkanie. Owszem otrzymujemy lokale, lecz proporcjonalnie do możliwości organów administracji terenowej, a nie do potrzeb. Miasto Koszalin, miasto i gmina Sianów, Darłowo i Polanów uznane zostały przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej za tere-

Przybywa mieszkańców, a lekarzy brakuje

ny deficytowe w kadry lekarską, ale bez przydziału mieszkań problemu nie ma rozwiązania.

Pracujący w społecznej służbie zdrowia wykonują swe obowiązki w większości ponad siły i wszelkie przewidziane normatywy. Nie znaczy to, że nasi pracownicy są idealni. Znajdują się wśród nich także niesubordynowani, niezdyscyplinowani, ale na większości można polegać. Właśnie dzięki nim pracuje rozpadający się szpital, przepełniony chodnie. Wymagania mieszkańców są często szalone, słowa rozżalenia wpływają z ich potrzeb, którym jeszcze nie jesteśmy w stanie sprostać. Gminy i wsie są dające od jednostki organizacyjnej, jaką jest Wojewódzki Szpital Zespolony, oddelegowania lekarzy, bo jest ich „dużo” w Koszalinie, zapominając, że to samorządy mieszkańców decydują, czy na wsi będzie mieszkanie dla służby zdrowia. Każde przesunięcie lekarza na inne stanowisko daje efekt „krótkiej koldry”. Do czasu, kiedy nie zostaną uzupełnione wakaty — skargi i interwencje będą się powtarzały, a warunki pracy fachowego persone-

lu — pogarszały. Trzeba przy tym zaznaczyć, że rynek pracy i oferty dla lekarzy są bardzo liczne w całym kraju. Jest z czego wybrać i nasi lekarze, szczególnie młodzi, nie wytrzymując ciężaru trudności — o prostu przenoszą się tam, gdzie warunki pracy są lepsze. Organy administracji terenowej rozumieją ten problem i podjęły wiele działań zmierzających do poprawienia tego stanu, choćby przez systematyczne i planowe przekazywanie mieszkańców na rzecz służby zdrowia, której przyrost pozwoli na wykuczenie z naszego grona niedziśniejności, nie spełniających oczekiwań społeczeństwa i pracodawcy.

Szczupłość kadry nie daje nam możliwości wprowadzenia systemu wolnego wyboru lekarza, bo dotychczasowa liczba lekarzy za gwarantowałaby opiekę dla 42 tys. mieszkańców dorosłych i 18 tys. dzieci, tj. łącznie 58 tys. mieszkańców, a pozostałe 42 tys. do kogo miałyby zwrócić się o pomoc? A przydałaby się zdrowa konkurencja na trosce o zdrowie każdego mieszkańca — kończy pismo dyr. Kula-Perek. (opr. S.)



Długo eksploatowane, często wieloletnie dystrybutory w stacjach CPN wymagają reki fachowca, konserwatora. Zdarza się, że szczególnie w punktach czynnych całą dobę, gdzie urządzenia użytkowane są niemal bez przerwy. Po naprawie pompy dystrybutora, wymagana jest ponowna legalizacja. (bz)

Na zdjęciu: naprawa dystrybutora w stacji benzynowej w Bierkowie.

Fot. Zb. Bielecki

POŁGŁOSEM

Co dwa tygodnie
STRONA
MŁODYCH

Zatrzymane w obiektywie

Spotkać można ich wszędzie. Schowani za obiektywami „pentagonów” lub „zenitów” rejestrują życie. Nie zawsze może robić to sprawnie, zgodnie z zasadami sztuki reporterskiej. Nie brakuje im jednak pasji i zaangażowania. Potrafią być nawet „złośliwi”, pokazując załamania ludzi, ich troski i smutnienia.



„Zimowe baby”.

Fot. J. Bernat

Początek działalności Darłowskiej Foto-Grupy „Profil” jest ty powy. Rok 1980. Jacek Bernat, jeden z założycieli grupy, był wtedy jeszcze przewodniczącym Zarządu Miejskiego ZSMP. Pracował także w Zasadniczej Szkole Rybołówstwa Morskiego. Fotografiką interesował się od wielu lat. Podpatrywał pracę kolegów z Gdańskiej Studenckiej Agencji Fotograficznej. To oni właśnie nauczyli go istoty fotograficznego reportażu i tzw. podchwytanych zdjęć. Wielogodzinne eskapady po Starym Mieście stanowiły natomiast praktyczny instruktaż.

Po przyjeździe do Darłowa Jacek przez dłuższy czas poszukiwał ludzi o podobnych zainteresowaniach. I — jak to najczęściej bywa — dopomógł mu przypadek. Podczas zajęć w ZSRM, omawiając skomplikowane zasady ekonomiczne, posłużył się fotografią. Zainteresował tym kilku uczniów. Pierwszy kontakt został na tym zakończony.

Spotkania organizowaliśmy w „Cizemce” — mówi Jacek. — Było nas czternastu. Prezentowaliśmy różnicowy poziom. Najlepszy był Krzysztof Mrozowski. Miał on najlepszy sprzęt i... najwięcej czasu.

My natomiast fotografowaliśmy my sporadycznie — dodaje Kazimierz Ziemiński. — Robiliśmy to dla przyjemności. Nie było żadnych założeń artystycznych. Zasady działania określał statut. Gwarantował on podstawowe prawa autorów i grupy. W razie niezrealizowania pomysłu, niefortunny wykonawca, musiał zapłacić niebagatelną sumę... dwudziestu złotych.

Podstawową formę działalności grupy stanowiły zajęcia szkoleniowe. Organizowano plenery i „wyjścia w teren”. Najlepsze zdjęcia prezentowane były na wystawach.

Jak na krakowskiej „Wenus”, zdarzały się nawet kradzieże — mówi Włodek Mrozowski. — Zginęły m.in. zdjęcia mojego brata. Krzysztof zdenerwował się.

Zdjęcie to wykonał bardzo starannie. Pracował nad nim wiele dni. My jednak po cichu zazdrościliśmy mu tego incydentu. Stanowił on bowiem wyraz uznania. Współpraca grupy z „Cizemką” szybko się skończyła. Nawiazano z kolei współpracę z „Agromem”. Nową siedzibą klubu została zakładowa świetlica.

Fotograficy tworzyli w odosobnieniu. Wystawy organizowane przez nich nie cieszyły się zbyt dużym powodzeniem. Rzadko przychodziły wycieczki, obojętni byli mieszkańcy. Wprowadzono więc nowe formy pracy: udzielano fachowych porad, prezentowano zdjęcia oraz przebiegały. Wszystkie spotkania połączone były z seansami muzycznymi i picciem herbaty z rumem. Do dyspozycji oddano także gitarę. Każdy mógł zgłosić pomysł i spróbować swoich sił.

Sytuacja coraz bardziej komplikowała się — dodaje z smutkiem Włodek. — W sklepach brakowało podstawowych artykułów fotograficznych. Nie mieliśmy właściwie na czym robić nowych zdjęć. Poza tym, co jest typowe dla Darłowa, kilku kolegów wyjechało z miasta. Grupa powoli rozpadła się. Każdy robił zdjęcia indywidualnie.

Pewne ożywienie nastąpiło dopiero pod koniec 1985 roku. Grupa znalazła kolejnego opiekuna. Został nim Darłowski Ośrodek Kultury. Ponownie zaczęto opracowywać koncepcję działalności. Zorganizowano także kilka spotkań. Wznowienie merytorycznej działalności będzie możliwe dopiero po wyremontowaniu ciemni. Nastąpi to za kilka miesięcy.

Do tego czasu będziemy mu sieli korzystać z ciemni zaistniałych w łazience — stwierdził Kazimierz Ziemiński. — Możemy tam wykonać zdjęcia rodzinne i pamiątkowe. Ale o fotografii artystycznej nie ma co marzyć.

Marek Żukowski

W czasach, gdy moja babcia była młoda, mieszkać na strychu lub w suterenie to było duży wstyd. Minęło zaledwie kilkadziesiąt lat i notujemy zmianę w mentalności obywateli. W wydziałach lokalowych urzędów miejskich piętrzą się podania z prośbą o pozwolenie na adaptację strychu na pomieszczenia mieszkalne. Nie, to nie romantyzm skłania młode małżeństwa do wicia rodzinnego gniazdka blisko komina. To ostry kryzys mieszkaniowy sprawia, że młodzi, spragnieni intymności własnego kąta, łaskomie patrzą na każde puste pomieszczenie.

— Adaptacja strychów na mieszkania to był naprawdę dobry pomysł — mówi prezydent Koszalin dr Stanisław Mazur. — Jest to przecież znacznie mniejszy wydatek inwestycyjny niż stawianie własnego domu. Nie wymaga też nakładów na zbrojenie nowych terenów pod budowę.

Aby przemienić szare na złote, w stolicy województwa powołano specjalne zespoły, skupiające fachowców i społeczników, w celu typowania odpowiednich strychów, pralni i innych nie poddających się tradycyjnej nomenklaturze, a nadających się do adaptacji pomieszczeń. Znalaziono ich 77. Chętnych do zamieszkania tam nie brakowało. Srodki masowego przekazu — w tym i nasza gazeta — narobiły w tej sprawie dużo optymistycznego hałasu. Popierały tę akcję i RW PRON i ZSMP. Jednak od podjęcia decyzji o adaptacji do przeniesienia swojej połowicy przez próg własnego M-ileś (czy też raczej S-ileś) droga wcale nie była krótka. Najpierw trzeba było uzyskać pozytywną opinię o przydatności lokalu (od ekspertów powoływanych przez PGKiM), potem przedstawić projekt i kosztorys prac budowlanych, zapewnić nadzór budowlany, wyznaczyć kierownika grupy robót i wreszcie uzyskać pozwolenia na podłączenie wody, gazu oraz energii elektrycznej. Dalej — zgromadzić materiały budowlane i uzyskać zgodę lokatorów budynku.

Nietrudno się domyśleć, że najtrudniej było uzyskać to ostatnie.

Kto by chciał dobrowolnie oddać coś, czego był dotychczas nie kwestionowanym użytkownikiem, choćby chodziło o strych. Czynniki społeczne wykazywały jednak dużo samozaparcia, apelując o lokatorów o zrozumienie potrzeb młodych małżeństw. Zrozumienie i zgodę lokatorów najczęściej wyrażali, aby... cofnąć ją przy rozpoczęciu prac budowlanych.

Ludzie, którzy podejmowali się prac adaptacyjnych, nie zawsze mieli ku temu odpowiednie kwalifikacje — twierdzi Ludwik Kozak, z-ca dyrektora ds. eksploatacji, koszalińskiego PGKiM. — Nie zawsze wykazywali się też odpowiedzialnością. Np. zdjęli po szybie dachu i nie zabezpieczyli powstałych otworów. Po pierwszej ulewie lokatorzy „z dołu” mieli pozalawiane mieszkania.

W środku nocy zbudził mnie kiedyś telefon — wspomina prezydent Mazur. — Zdzenerwowany obywatel poinformował mnie, że właśnie woda deszczowa, wdzierająca się przez dziurawy dach, za lewa mu mieszkanie, w związku

z czym na mój koszt przeprowadza się do hotelu.

Niekiedy przyczyny protestów były bardziej prozaiczne.

Zdarzało się w naszym mieście — mówi Jerzy Dmochowski, z-ca prezydenta Kołobrzegu — że lokatorzy cofali wyrażoną wcześniej zgodę, gdy nad ich głowami z zaniechanego strychu powstawało mieszkanie większe i ładniejsze od ich własnego.

Przyczyny protestów były różne — mówi Ryszard Niwiński, kierownik wydziału Gospodarki Komunalnej, Mieszkaniowej i Komunikacji UMIG w Białogardzie. — W jednym z budynków lokatorzy nie pozwalali podłączyć się adaptującemu strych do przewodów kominowych twierdząc, że spowoduje to ich śmierć przez zaciężenie. Trzeba było powołać komisję, wyjaśniać...

Konflikty pomiędzy lokatorami zdarzają się często, nawet jeśli chodzi o latami niewykorzystywane pomieszczenia — twierdzi Joanna Hryniewicz, kierowniczka Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Miejskiego w Szczecinku. — Przy naszym wydziale i poszczególnych ADM-ach powołałbyśmy nawet specjalne zespoły do ich łagodzenia.

Trudno określić, które z interwencji lokatorów były uzasadnione, a które zwyrodniałą ludzką reakcją na hałaśliwe prowadzone prace adaptacyjne. Każdy przypadek musieliśmy wyjaśniać,

bowiem rzeczywiście zdarzało się, że domorosły budowlany swoimi pracami narażał budynek na niebezpieczeństwo zawalenia się — mówi dyrektor Kozak.

Cała ta akcja — triumfalnie rozgłaszana jako bez mała remedium na kłopoty mieszkaniowe młodych — przebiegała w ciężkich bólach, wśród swarów, kłótni, a Urzędowi Miejskiemu w Koszalinie przytrafił się nawet proces sądowy. Czy warto było?

W całym województwie wytypowano 247 pomieszczeń nadających się do adaptacji. W Koszalinie — jak dotąd — do nowych, „strychowych” mieszkań wprowadziło się 8 młodych rodzin, a 45 kontynuuje prace remontowe. W Białogardzie wytypowano 39 strychów; 8 z nich stało się już mieszkaniami, a w 15 trwają prace. W Szczecinku do zamieszkania nadaje się 50 pomieszczeń. W 32 już urządzono mieszkania, a 12 stanowią nimi niedługo. Zdecydowanie najlepszy klimat dla budownictwa „strychowego” panuje w Kołobrzegu. Znalaziono tam aż 100 takich pomieszczeń — uważa — wszystkie one są już zamieszkałe!

Pomysł był więc trafiony. Kilkaś młodych rodzin w województwie koszalińskim znalazło swój własny kąt. Tylko — co da im? Strychy przecież nie przybywa. Nowych mieszkań jest ciągle za mało. Kolejka oczekujących na własne M stała się wyjątkowo długa. Obawiam się, że jeśli w budownictwie mieszkaniowym nie nastąpi przełom, jeśli nie stworzy się bardziej korzystnych warunków dla decydujących się na dawać własne domki, to za lat — dajmy na to — dwadzieścia napiszę następny artykuł pt. „W piwnicy”. (mer)

NA STRYCHU

Obowiązuje dobry humor

Ze STANISŁAWEM KASPRZAKIEM, perkusistą zespołu dąsingowego rozmawia WALDEMAR CWiĘKA



— Muzyk zespołu dąsingowego — czy jest to zajęcie na kilka lat, czy raczej na całe życie?

— Wszystko zależy od człowieka. Jeśli chodzi o mnie: spędziłem już piętnaście Sylwestra za bębniem. Sam nie wiem, kiedy mi to zleciało. Jeszcze dziesięć, może trochę więcej lat i będę musiał szukać innej pracy. Jak wszędzie, i do tego zawodu przyjdą ludzie młodzi, którzy będą lepsi, a może tylko inni. Ale i tak właśnie oni będą w cenie. To normalne.

— A ci młodzi przychodzą?

— W kilku ostatnich latach, raczej nie. W województwie koszalińskim jest niecała setka kłezmerów. Oczywiście, jedni są bardziej aktywni, inni mniej. Najmłodszy mają po 25, 27 lat, ale są i tacy, którzy urodzili się jeszcze przed wojną. Kiedy ja zaczynałem, było wielu dwudziestolatków.

— To znaczy, że zamykanie się w swoim gronie, że... obcym wstęp wzbroniony?

— Są tego inne przyczyny. Choć wiadomo, że jeśli tworzy się kapela, to dobiera się ludzi, na których można polegać. Ale

my przecież gramy na prywatnym sprzęcie, a dziś każdy drobny to dziesiątki tysięcy złotych. Są też takie instrumenty i „bajery”, których inaczej się nie dostanie jak za dolary. Na taki zakup młodego nie stać. No, a zawód kłezmera w tej chwili nie jest tak lukratywny jak kiedyś, trudniejszy jest też wyjazd za granicę.

— Słyszałem, że wiele zespołów wypiera, z różnych przyczyn, przyczyn, magnetofony, adaptery, a ostatnio także magnetowidy... Czyżby groziło wam bezrobocie?

— Kto to wie? W Bydgoszczy zrezygnowano z muzyków w kilku renomowanych lokalach, co kiedyś było nie do pomyślenia. Bez muzyków odbywają się wesela, zabawy ludowe czy choćby studniówki. Cóż, kapela jest znacznie droższa od kilku tańców i płyt. Młodzi wolą muzykę mechaniczną, bo to jest inna jakość. Trudno żebyśmy my konkurowali z przebojem nagrany w studiu, na supersprzęcie, wielokrotnie potem przetworzonym i wzboagacym o dodatkowe efekty. Zespół „na żywo” stwarza jednak zupełnie inną atmosferę. I to jest nasz atut, dzięki któremu będziemy chyba zawsze potrzebni.

— Czy lubicie karnawały? Kiedy inni beztrosko się bawią, wy — po prostu — pracujecie...

— Nie ma nic gorszego od znużonego muzyka. Sądzę, że każdemu z nas najlepiej się gra, kiedy jest ciepło.

— To znaczy, jak?

— Kiedy jest humor i ochota do zabawy.

— A co się tańczy podczas tegorocznego karnawału?

— Wszystko to, co się tańczyło. Zmieniają się jedynie przebojki, o które ludzie dopominają się najchętniej. Starsi, jak zwykle, wierni są klasyce, ci w średnim wieku kiedyś prosili o „Jolke” czy „Suzannę”, a „dziś o „Daj mi tę noc” grupy Bolter bądź „Chaiupy” Wodeckiego. A młodzi, no, zależy co kto lubi. Jest wiele zespołów, które rzeczywiście grają świetną muzykę.

— Czyli... bawimy się przy czym kto lubi. A jaka jest w ogóle recepta na dobrą zabawę?

— Tylko jedna — dobry humor od początku...

Mieszanka rockowa

czym jednych wyzwala nietolerancję drugich, choć na szczęście wpatliwie wartości dewaluują się szybko. Twórczości „The Clash” to nie dotyczy!

KONCERTY. 27 i 28 bm. w Słupsku i Koszalinie wystąpi grupa „Dżem” (na zdjęciu) ze Śląska. W swej twórczości wykorzystuje ona elementy bluesa i reggae, które najlepiej sprawdzają się „na żywo”.

Organizatorzy występów — Oddział Akademickiego Biura Kultury i Sztuki „Alma-Art” przy ZSP w Koszalinie ufundował dla entuzjastów rocka bezpłatne wejściówki. W związku z tym ogłaszam minikonkurs. Kto odpowie

bezbłędnie na poniższe pytania ten uzyska szansę wylosowania dwuosobowego zaproszenia.

Oto zagadki do rozwiązania:

1. Kto jest wokalista „Dżemu”?

2. Jak brzmi tytuł pierwszego przeboju zespołu?

3. Podaj nazwy choć dwóch ubiegłorocznych imprez muzycznych, w których wziął udział „Dżem”.

Na odpowiedzi czekamy do 15 bm. Listy kierujcie pod adresem: „Głos Pomorza”, ul. Zwycięstwa 137/139, 75-604 Koszalin z dopiskiem „Półgłosem”. Wykaz 5 szczęśliwców podamy za dwa tygodnie.

Już na zakończenie warto poinformować, iż w tegorocznych planach „Pagartu” jest sprowadzenie do Polski takich wykonawców jak Yoko Ono, Johnny Cash, „Dire Straits” czy „Accept”. Co na to KAIA?

Wiesław Miller

Fot. Mirosław Makowski



Redaktor odpowiedzialny:

ALEKSANDRA
WORSZTYNOWICZ

Opracowanie techniczne:

WIESŁAW MILLER

ZAWIADOMIENIE

URZĄD MIEJSKI
WYDZIAŁ SPRAW LOKALOWYCH w Koszalinie

zawiadamia

że w dniach od 8 do 25 1 1986 r.
w godzinach 16-20
odbędzie się KOMISYJNE SPRAWDZANIE
WARUNKÓW MIESZKANIOWYCH osób,
których wnioski o przydział mieszkania
zostały zakwalifikowane do rozpatrywania
w I kwartale 1986 roku.

Wizytację mieszkań będą przeprowadzać trzyosobowe zespoły członków Społecznej Komisji Opiniotwórczej ds. Rozdziału Mieszkań przy Prezydencie Miasta przy udziale administratora domu.

K-81

Sprzedaż

FIATA 125p rok 1973 po kapitalnym remoncie pilnie sprzedam. Bytów tel. 31-32, po godz. 17. Gp-18461-0
FIATA 125p sprzedam. Wądołowo: Koszalin, ul. Bosmańska 13B/39, po szesnastej. G-17
FIATA 125p combi rok 1973 sprzedam. Koszalin, tel. 506-72. G-18596
POLONEZA rok 1981, przebieg 56 tys. stan bardzo dobry sprzedam. Słupsk. Orlana 14. G-18597
TRABANTA sprzedam. Słupsk, Bana-cha 12A/4. G-34
SAMOCHÓD żuk sprzedam. Koszalin, tel. 313-13. G-18
STARA A 29 oraz nadwozie 125p do remontu sprzedam. Góralski. Karsin-ka, 78-008 Nacław. G-19
NADWOZIE Fiata 426p sprzedam. Białogard tel. 30-43. G-20
SILNIK mercedesa 200D tanio sprze-dam. Koszalin, tel. 300-53. G-21-0
MOTOROWER simson sprzedam. Ko-szalin, Fintera 7/3. G-72
ATRAKCYJNY zakład kamieniarski, dom sprzedam (koło Czystochow) Warszawa tel. 47-13-28. K-11/B-0
DOM jednorodzinny w Lęborku sprze-dam. Konieczne mieszkanie zastę-pcze. Gdańsk, tel. 56-36-73. K-9/B
OKNA 90x145 sprzedam. Słupsk, Jas-mińca 34. G-36
PAWILON gastronomiczny, mura-wany, w dobrym punkcie w Słupsku sprzedam. Oferty pisemne Słupsk „Głos Pomorza” nr 37. G-37
TELEWIZOR kolorowy rubin 714p sprzedam. Koszalin, ul. Śniadec-kich 3/17. G-23
TELEWIZOR kolorowy sprzedam. Koszalin, tel. 22-11. G-24
MAGIEL elektryczny domowy sprze-dam. Koszalin, tel. 536-46. G-25
BOKSERKI sprzedam. Szczecinek, tel. 445-33. G-18(82-0)

Zamiany

M-3 duże, spółdzielcze w Jarocinie zamienię na Darłowo, Koszalin. Oferty pisemne Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-26
ELBLAG M-3 (47,57 m kw.) zamie-nię na M-4 (trzy pokojowe) Białogard, Koszalin. Władomości: Białogard, ul. Kochanowskiego 59/2. G-27

Wyrazy głębokiego współczucia

Koledze

Mieczysławowi Antkowiakowi

z powodu śmierci MATKI składają
PREZYDIUM I PRACOWNICY
WOJEWÓDZKIEGO
ZARZĄDU PZD
w KOSZALINIE
G-18542

Wyrazy szczerego współczucia

dyrektorowi mgr.

Czesławowi Baranowskiemu

z powodu śmierci OJCA składają
KOLEŻANKI I KOLEDZY
z ZESPÓŁU SZKÓŁ
OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH
NR 2 w KOSZALINIE
G-18591

Z ogromnym żalem zawiadamiamy, że
dnia 2 stycznia 1986 roku zmarła

MARIA WSZOŁA

nasza nieodżałowana pracownica.

Wyrazy głębokiego współczucia

mgr WIESŁAWIE POPOWICZ I RODZINIE
składają
DYREKCJA, NAUCZYCIELE I PRACOWNICY SZKOŁY
PODSTAWOWEJ NR 7 w KOSZALINIE
G-10

W dniu 4 stycznia 1986 roku, zmarł
w wieku 48 lat

JERZY TOMASZEWSKI

wieloletni członek oraz były strażnik łowiecki
Kola Łowieckiego „Knieja” w Białogardzie.

Serdeczne wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE

składają

KOLEDY z KOLA ŁOWIECKIEGO „KNIEJA”

G-40

MINISTER ROLNICTWA, LEŚNICTWA
I GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ

OGŁASZA KONKURS

na stanowisko DYREKTORA

Sławińskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego
w Sławnie, ul. Świerczewskiego 64

Wymagane kwalifikacje:

- wykształcenie wyższe techniczne lub ekonomiczne
- staż pracy minimum 8 lat, w tym co najmniej 4 lata na stanowiskach kierowniczych
- znajomość zasad reformy gospodarczej
- znajomość zagadnień z zakresu funkcjonowania i zarządzania przedsiębiorstwem państwowym

Wymagane dokumenty:

- podanie i życiorys
- dyplom ukończenia studiów wyższych
- kwestionariusz osobowy
- opinie zawodowe z ostatnich 4 lat pracy
- dokumenty stwierdzające okresy zatrudnienia
- zaświadczenie lekarskie stwierdzające możliwość zatrudnienia na stanowisku kierowniczym

Dokumenty należy składać pod adresem:

Ministerstwo Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki
Żywnościowej Departamentu Kadr i Szkolenia, ul.
Wspólna 30, 00-519 Warszawa.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 22 stycznia 1986 r.,
o godz. 10 w siedzibie Przedsiębiorstwa.

Wymagana jest obecność kandydatów
przy rozstrzygnięciu konkursu.

K-44

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD WETERYNARIII
ODDZIAŁ TERENOWY
w DRAWSKU POMORSKIM

ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu żuk A 06M, nr fabryczny 190021, nr silnika 582449, rok produkcji 1974, nr rejestracyjny KOA 786 A, cena wywoławcza 167.500 zł.
Przetarg odbędzie się 28 I 1986 r., o godz. 10 w Lecznicy dla Zwierząt w Drawsku Pomorskim, ul. Polna 1.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Oddziału Terenowego, najpóźniej w przeddzień przetargu.
Samochód można oglądać codziennie w dni powszednie w godz. 10-14 w Lecznicy dla Zwierząt w Drawsku Pomorskim, ul. Polna 1.
W razie niedojścia do skutku I przetargu, II PRZETARG odbędzie się w tym samym dniu, o godz. 12.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-85

Wszystkim,
którzy towarzyszyli
w ostatniej drodze naszego
UKOCHANEGO MEŻA,
OJCA I DZIADKA

Edwarda
Klimaszewskiego

dziękuję

ZONA I DZIECI

G-12

Wszystkim, którzy
okazali serce i pomoc
oraz wzięli udział
w ostatniej drodze
naszego BRATA I WUJKA

Kazimierza
Głazowskiego

podziękowanie składa

RODZINA

G-11

Wyrazy głębokiego
współczucia
kierownikowi
Zenonowi Jurkiewiczowi

z powodu śmierci MATKI
składają

PRACOWNICY PIEKARNI NR 1
w KOSZALINIE
G-18445

Wszystkim, którzy wzięli
udział w ostatniej drodze
MOJEGO MEŻA
Ludwika Nowickiego

podziękowanie

składa

ZONA z DZIECI

G-18445

Wszystkim, którzy
w ciężkich dla nas chwilach
pospieszyli ze szczera pomocą
oraz tak licznie wzięli udział
w uroczystościach
pogrzebowych
i doprowadzeniu
do grobu zwłok
UKOCHANEGO

Bronisława Dudź

tą drogą składamy
serdeczne podziękowanie

ZONA I DZIECI

G-13

Wyrazy głębokiego
współczucia

Koleżankom

Brygidzie Kuroczyckiej

Zofii Reich

z powodu śmierci

OJCA I TEŚCIA

składają

KOLEŻANKI MAGAZYNU
OWOCOWO-WARZYWNEGO
PSS „PIONIER”
w KOSZALINIE

G-14

Wyrazy głębokiego
współczucia

Koledze

Edwardowi Jóźwiakowi

z powodu zgonu ZONY

składają

KOLEŻANKI I KOLEDZY
z ODDZIAŁU II IZBY
SKARBOWEJ
w KOSZALINIE

G-15

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
ENERGETYKI CIEPŁEJ
w Koszalinie

ZAKŁAD ENERGETYKI CIEPŁEJ
Koszalin, ul. Mieszka I 15

zatrudni natychmiast elektryków

Zgłoszenia przyjmuje ZEC Koszalin, ul. Mieszka I 15.
Dla samotnych zapewniamy miejsce
w hotelu robotniczym.

K-50

OBWIESZCZENIE

NACZELNIKA GMINY
w Dębicy Kaszubskiej

Na podstawie art. 29 ust. 1-3
Ustawy o planowaniu przestrzennym
z dnia 12 VII 1984 r. (Dz. U. nr 35, poz. 185)

zawiadamiam

o wyłożeniu do publicznego wglądu PROJEKTU
PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO
gminy Dębica Kaszubska.

Projekt planu jest wyłożony w Urzędzie Gminy
w Dębicy Kaszubskiej w dniach od 17 I do 8 II
1986 r., w godzinach 9-13.

Zainteresowane organa administracji państwowej,
jednostki organizacyjne, organizacje, osoby fizyczne
mogą zgłaszać wnioski i uwagi do wyłożonego
projektu w Urzędzie Gminy w Dębicy Kaszubskiej
w okresie jego wyłożenia.

K-91

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH
w PARCHOWIE

ogłasza

I PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż maszyn rolniczych.
Przetarg odbędzie się 24 I 1986 r., o godz. 10 w świetlicy SKR.
— ciągnik MTZ 82, cena wywoławcza 624.250 zł
— prasa zbierająca K 442/1, cena wywoławcza 110.495 zł,
— wiałarka WC 5, szt. 4, cena wywoławcza od 114.170-137.470 zł
— wiałarka Z-005, cena wywoławcza 118.830 zł
— przyczepa wywrotka D 47A, cena wywoławcza 129.480 zł,
— plug podorywkowy U 025, cena wywoławcza 26.124 zł,
— brona talerzowa U 240, cena wywoławcza 27.675 zł,
— przyczepa skrzyniowa D 50, cena wywoławcza 81.600 zł
— przyczepa skrzyniowa D 44A, cena wywoławcza 70.488 zł.
Do I przetargu mogą przystąpić rolnicy z terenu obsługiwanego przez SKR Parchowo.
W razie niedojścia do skutku I przetargu o godz. 13 odbędzie się II PRZETARG NIEOGRANICZONY.
Przed przystąpieniem do przetargu należy wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do Banku Spółdzielczego w Parchowie.
Maszyny można będzie oglądać w dniach 22 i 23 stycznia 1986 r. w Bazie ZUM Parchowo.

K-80

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIA”
w KALISZU POMORSKIM

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na ułożenie około 400 m. kw. płytek glazurowanych w tutejszej
piekarni.
Materiał inwestora. Termin wykonania robót w I kwartale 1986 r.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe,
spółdzielcze i prywatne.
Przetarg odbędzie się w 7. dniu roboczym po ukazaniu się w prasie ogłoszenia, o godz. 10.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-84

Wyrazy szczerego
współczucia

Koleżance

Mirosławie Molińskiej

z powodu śmierci OJCA
składają

DYREKCJA, NAUCZYCIELE
I PRACOWNICY SZKOŁY
PODSTAWOWEJ w MIELNIE
oraz GMINNY ZESPÓŁ
EKONOMICZNO-
ADMINISTRACYJNY SZKÓŁ

G-16

Wyrazy głębokiego
współczucia

Mieczysławowi
Antkowiakowi

oraz
Jadwidzie Antkowiak

z powodu śmierci
MATKI I TEŚCIOWEJ

składają

WSPÓŁPRACOWNICY

K-83

Sygn. akt II K 117/85

Wyrok

Wyrokiem Sądu Rejonowego w
Szczecinku z dnia 24 IV 1985 r.,
sygn. akt II K 117/85 — częściowo
zmienionym przez Sąd Wojewódzki
z dnia 1 X 1985 r., JAROSŁAW
HERMAN, ur. 5 VII 1967 r., syn
Jana, zam. Świełino 8, gm. Bobolice
skazany został na karę
łącznie 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia
wolności i 50.000 zł grzywny
za to, że: — w okresie od
września do 31 grudnia 1984 r. w
Świełinie znęcał się fizycznie i
moralnie nad swoją żoną Anną
— 5 listopada 1984 r., w Rosnowie
poderbił wezwanie na posterunek
MO w Bobolicach a następnie
przekazał je S. K. w celu użycia
za autentyczne, — w dniu
25 grudnia 1984 r. w Świełinie
zniszczył drzwi wejściowe do
mieszkania I. K. — w okresie od
25 do 31 grudnia 1984 r., w Świełinie
działając w ciągłości czynu,
groził podpaleniem mieszkania
I. K. a nado groził użyciem noża
S. K. i innym oraz użyciem za-
ładowanego pistoletu A. H. i in-
nym oraz małoletniemu K. K.
przy czym groźby te wzbudziły
w zagrożonych uzasadnioną obawę,
że będą spełnione — w dniu
31 XII 1984 r. w Świełinie włamał
się do magazynku broń, skąd
zabrał w celu przywłaszczenia 2
pistolety i 24 szt. amunicji na
szkodę POHZ w Świełinie — w
dniu 31 grudnia 1984 r. w Świełinie
bez wymaganego zezwolenia
posiadał dwa pistolety i 24 szt.
amunicji, — tj. czynny — art. 184
§ 1 KK, 265 § 1 KK, 124 § 1 KW,
166 KK w zw. z art. 58 KK, 208
KK, 288 KK. Na mocy art. 49 KK
Sąd orzekł podanie wyroku do
publicznej wiadomości.

K-4909

ŚRODA

Telewizja

PROGRAM I

Dzienniki: 10.00, 16.25, 17.20, 19.30 i 22.05

- 9.30 „Domator”
10.10 Dla II zmiany: „Kochana ciocia Melania” - film fab. (obyczaj.) RFN, reż. M. Verhoeren
16.30 Dla młodych widzów: „Krag” i „Tik-tak”
17.30 Losowanie Małego i Express Lotka
17.45 „Wicher stepowy” (I) - film prod. radzieckiej, reż. A. Mametow
19.00 Dla dzieci: Dobranoc
19.10 „Archiwum XX wieku”
20.15 „Kochana ciocia Melania” - powtór. filmu
22.30 I. rosyjski - I. 10

PROGRAMY OŚWIATOWE: 8.10 Historia - kl. VIII 9.00 i 14.50 Krajobraz Polski - kl. IV 9.35 Domo-wo przedszkole 12.00 Nauka o ciele wieku - kl. VII 13.30 i 14.00 TV Technikum Rolnicze 14.30 TV Kurs Rolniczy 15.55 NURT (Pedagogika)

PROGRAM II

Dzienniki: 19.30 i 23.05

- 16.25 Program dnia
16.30 J. angielski - I. 1 (powtór.)
17.00 Poradnik kliniki zdrowego człowieka
17.30 Solon muzyczny
18.20 Przeboje
18.30 KRONIKA (Szczecin, Koszalin, Słupsk i Pila)
19.00 „W światłach estrady: Twigg” (2)
20.00 „Co pana do nas sprowadza?”
20.15 „Dookoła świata”
21.00 Pieśni Ryszarda Straussa w Teatrze Wielkim w Warszawie
21.50 Spotkanie z prof. Marianem Dobrosielskim
22.05 Ekonomia na co dzień
22.35 „W obronie własnej”



Radio

PROGRAM I

Wład.: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00

Prognoza pogody dla rybaków: 0.58, 6.28, 13.00, 21.00

Komunikat energetyczny i gazownictwa: 7.55, 13.00, 21.00

0.05-3.00 Muzyka nocą 4.00-9.00 Poranne sygnali 9.00-11.00 Cztery pory roku 11.00-11.37 Koncert przed hejnałem 11.59 Sygnał czasu i hejnał 12.30 Radomskie muzykowanie 12.45 Rolniczy kwadrans 13.30 Muzyka wokół 14.00-15.55 Mag. Rytm 15.55 Radio kierowców 16.05 Muzyka i aktualności 17.30 Z koncertów i festiwałów 18.20 Koncert dnia 19.30 Dla dzieci „Piotrus Pan” 20.15 Koncert zyczeń 20.45 Opow. K. Truchanowski go 20.56 Komunikat Totka 21.05 Kronika sportowa 21.15 Encyklopedia wielkich głosów 22.05 Religie i wierzenia 22.30 Piosenka nie jest mi obca 23.10 Panorama świata 23.25-23.59 Gitara, banjo i... country

PROGRAM II

Program nadawany w wersji stereo

Wład.: 6.00, 9.00, 13.00, 17.00, 21.10

Skrócony test stereo: 8.10, 15.30, 18.30, 19.30, 22.10

8.10 Poranna serenada 8.40 Archiwum polskiej piosenki 9.00 „Zycie duże i małe” 9.30 Muzyka 9.50 „Złota” 10.00 Bóg dał Kainowi 10.00 Godzina melomana 11.10 Muzyczny non stop 12.00 „Niech narodzi się waja” 12.25 Brzmienie orkiestr: Quin cy Jones 13.05 Z malowanej skrzyni 13.30 Album operowy 14.00 Nagrania nowe i najnowsze 15.10 Nowe nagrania 15.40 Folklor Węgier 16.00 Dzieła style, epoki 17.05-18.30 Program lokalny 18.30 Klub stereo 19.30 Wieczór w filharmonii 21.15 W duecie ze St. Piwowarem 21.30-1.00 Wieczór literacko-muzyczny

PROGRAM III

Serwis Trójki: 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00

6.00-9.05 Zapraszamy do Trójki 9.05 Przeboje tygodnia 9.15 Afryka w kamieniu 9.20 Mała muzyka 10.00 Herbata przy samowarze 10.30 Wokół muzyki latynoskiej 10.50 Sami o sobie 11.00 Od dźwięków do swin gu 11.30 Indeks 11.40 Przeboje tygodnia 11.50 Przejścia 12.05 W tonacji Trójki 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Muzyka skrzypcowa 15.05 Reggae, pieśni wędrowców 16.00-19.00 Zapraszamy do Trójki 19.00 „Czarodziejska góra” 19.30 Trochę swingu 20.00 Studio nagrań 20.45 Klub Trójki 21.00 Trzy kwadransy jazzu 21.45 Klub Trójki (II) 22.15 W kręgu ballady 23.00 Zapraszamy do Trójki

PROGRAM IV

Wład.: 7.00, 12.05, 17.00, 19.30, 23.50

7.30 „Alex Band” 7.40 J. niemiecki 7.55 Piosenki znad Łaby 8.30 Nuty spod lekkiej batuty 9.05 Muzyka kl. I-III 10.00 Geografia kl. VI 10.30 Z kolekcji „Polskich Nagrań” 11.00 Nauka o społeczeństwie kl. IIC 11.30 Barwy muzycznego baroku 12.30 Radio Moskwa 13.25 Poznańska chóralistka - aud. 14.00-16.00 Popołudnie młodych 16.40 Wspomnienia muzyczne 16.50 Kraje i wydarzenia - aud. 17.05 Dziele opery 18.00 „Moje hobby” 18.40 Studio ekspertów 19.40 J. hiszpański 20.20-22.00 Wieczór muzyki i myśli



Rolę pani doktor w filmie „Kochana ciocia Melania” (pr. I. gość. 10.10 i 20.15) zagrała znana niegdyś piękność zachodniemieckiego kina Senta Berger (na zdjęciu na pierwszym planie). Obraz ten emitowany już przez TVP zrealizowany został w 1983 roku w TV ZDF.

Fot. Archiwum



Koszalin

6.30 Studio Baltyk 7.30 Wład. 7.40 Ludzie, sprawy, interwencje - aud. Z. Suszyckiego 13.05 Wieś i rolnictwo - aud. W. Króla 17.05 Przegląd aktualności 17.15 Bankrut z Grzmajcy - aud. J. Blicharskiego 17.30 Kalendarz-kop muzyczny 18.00 Rozmowy o kulturze - aud. G. Freder 18.07 Trybuna Wybrzeża - aud. I. Bielek 18.27 Program na jutro

Turniej Wyzwolenia Warszawy

Niełatwy mecz Polaków



Zwycięstwem reprezentacji Polaki zakończył się 27. Międzynarodowy Turniej Koszykówki Mężczyzn z okazji 41. rocznicy wyzwolenia Warszawy. W ostatnim, decydującym spotkaniu drużyna Andrzeja Kuchara, występująca jako Warszawa I, pokonała Moskwę, czyli zespół z Alma-Aty

87:84 (54:42). Klasą dla siebie był w tym meczu Dariusz Zelig, którego obwołano najlepszym za wodnikiem turnieju.

Finał B wygrali koszykarze Bukaresztu, którzy pokonali Helsinki 115:76 (60:41), zaś finał C - Warszawa II, wygrywając z Warszawą III 85:66 (31:32).

„Krezusów” nie ma

Zarobki sportowców są częstym tematem rozmów kibiców. Wizerunek optywającego w dostatkach herosa stadionów przysiała postać ciężko pracującego na treningach zawodnika. Na ten temat rozmawiałem ostatnio z przedstawicielami WFS w Koszalinie. Okazało się, że miliony ról w okręgu nie ma, gdyż nasi sportowcy korzystają ze stypendium. Warto jednak zaznaczyć, iż niektórzy zawodnicy rezygnują z tej formy wynagrodzenia, gdyż w swoich zawodach są lepiej opłacani. Dotyczy to m.in. judoki Gwardii Koszalin ZBIGNIEWA TAŁAJA i tucznika Kotwicy Kołobrzeg, WOJCIECHA KWIATKOWSKIEGO.

Obecnie najwyższą, bo międzynarodową klasę mistrzowską posiadają w woj. koszalińskim tylko dwaj sportowcy: kajakarz Darzboru Szczecinek, WITOLD TERECHOWICZ oraz zapasnik Budowlanych Koszalin, ANDRZEJ RADOMSKI, którzy otrzymują miesięczne stypendium w wysokości 27 tys. złotych.

Posiadaczy krajowej klasy mistrzowskiej jest również niewielu. Są to tucznicy Kotwicy Kołobrzeg: BEATA IWANEK, JOANNA KWAŚNA i GRAZYNA STULIGŁOWA oraz zapasnik Budowlanych Koszalin, MAREK JANISZEWSKI. Ich stypendium wynosi 19 tys. złotych. Zawodnicy, którzy uzyskali I

klasę sportową otrzymują po 12 tys. zł. Dotyczy to jednak tylko reprezentantów w wieku seniora, którzy są członkami kadry narodowej lub jej rezerwy w dyscyplinach indywidualnych. Wy-maganie te spełniają: kajakarka BEATA SZTABNICKA (Hubertus Biały Bór), tuczniczka ANNA PIĄSIK i IZABELLA UKLEJA (Kotwica Kołobrzeg), judocy CEZARY WOJNUSZ, DARIUSZ LUTYŃSKI i TOMASZ WYWIÓŁ oraz pięściarze JERZY CIECHANOWSKI, ROMAN CHOLEWA i TADEUSZ DREWING (wszyscy Gwardia Koszalin). W kadry juniorów znajduje się ponadto bokser koszalińskiej sekcji, DARIUSZ GUMOWSKI, lecz nie ukończył on 18 lat i otrzymuje tylko 6 tys. zł stypendium.

Inny rodzaj miesięcznych aparytów ustalono dla przedstawicieli gier zespołowych, lecz na razie I-ligowej drużyny koszykówek lub II-ligowej piłki nożnej w województwie nie ma. Tym niemniej przykładowo w tych dyscyplinach wysokość stypendium wynosi odpowiednio: 176 tys. zł dla 12 osób oraz 256 tys. zł dla 18 futbolistów. Mam nadzieję, że w przyszłym sezonie te kwoty będą uzyskiwane przez koszykarki SZS AZS Koszalin i piłkarzy Gwardii Koszalin. (wim)

Długa lista...

Nadal otrzymujemy dużo kuponów konkursowych od Czytelników. Pan Zygmunt Nowaczyk przedstawiając swoje propozycje zwrócił nam uwagę, że nie spou-laryzowaliśmy osiągnąć trójki szkoleniowców „Gryfa” Słupsk - Tadeusza Sadowskiego (prze-wodniczącego Rady Trenerów gwardyjskiego klubu, opiekuna mistrzyni Polski w strzelectwie Mirosława Liberek i najlepszego w kraju w tej dyscyplinie Julia na Lisa), Leszka Górno (szkoleniowca m.in. mistrzyni kraju w siedmiooboju Lidii Bierli) oraz Krzysztofa Cieślaka (dzięki jego zaangażowaniu gwardziści stworzyli zespół koszykarzy, który awansował do II ligi).

My mamy nieco inne zdanie niż nasz Czytelnik. Otóż w roku ubiegłym wiele razy pisaliśmy o wymienionych w liście sportowcach, jak i ich opiekunach. Poza tym kibice bardzo dobrze znają wymienioną trójkę, o czym świadczą nadsyłane kupony właśnie z tymi kandydaturami. Informowa-limy już, że nasz plebiscyt cieszy się zainteresowaniem poza granicami obu województw. Piszą do nas również mieszkańcy małych miejscowości z naszego regionu. Tradycyjnie już otrzymaliśmy ko-respondencję od Agaty Cynan z Kołczygłowa, Stanisława Ciechoc-kiego z Objadzy, Zbyszka Cirkba z Ustki, Ireny Jasińskiej z Redzi-kowa, Pawła Jabczaka ze Starej Dąbrowy, Mariana Czerwoni z Dębicy Kaszubskiej i wielu, wie-lu innych.

Serdecznie dziękujemy za kupony i czekamy na ... dalsze. (ebaur)

KUPON KONKURSOWY

woj. koszalińskie

woj. słupskie

Sportowcy

1.
2.
3.
4.
5.

Trenerzy

1.
2.
3.

Imię i nazwisko

Adres

Kupon należy przesyłać pod adresem: „Głos Pomorza”, ul. Zwycięstwa 137/139, 75-604 Koszalin ul. Sienkiewicza 20, 76-201 Słupsk z dopiskiem „Konkurs-plebiscyt”.

Korespondencyjny kurs przygotowawczy z matematyki

Praca kontrolna Nr 3

1. Który z ostrosłupów prawidłowych o podstawie kwadratowej i stałej sumie długości wszystkich krawędzi równej m ma największą objętość?
2. Wykazać, że styczna do hiperboli w punkcie P jest dwusieczną kąta między promieniami wodzącymi punktu P.
3. Rozwiązać równanie:
$$\begin{cases} 4^{x+y} = 27 + 9^{x-y} \\ 8^{x+y} - 21 \cdot 2^{x+y} = 27^{x-y} + 7 \cdot 3^{x-y+1} \end{cases}$$
4. Rozwiązać nierówność:
$$\sqrt{45x^2 - 30x + 1} < 7 + 6x - 9x^2$$
5. Znaleźć stosunek pola trapezu ABCD, gdzie $AB \parallel CD$, do pola trójkąta AOB. Jeżeli wiadomo, że punkt O jest punktem przecięcia przekątnych trapezu i $\frac{AO}{OB} = k$.
6. Prawdopodobieństwa, że hurtownia otrzyma dostawę niezależnie z trzech

fabryk F_1, F_2, F_3 wynoszą odpowiednio 0,5; 0,2; 0,3. Obliczyć prawdopodobieństwo, że:

- a/ dostawę dostarczono tylko z jednej z trzech fabryk,
 - b/ dostawę dostarczono dokładnie z dwu fabryk.
7. W czworokątnym ostrosłupie prawidłowym kąt płaski przy wierzchołku równa się α . Przez krawędź podstawy i środek wysokości ostrosłupa poprowadzono płaszczyznę. Znaleźć kąt nachylenia tej płaszczyzny do płaszczyzny podstawy ostrosłupa.
8. Rozwiązać równanie:

$$\sin \frac{x}{2} + \cos \frac{x}{2} = \sqrt{2} \sin x$$

Rozwiązania należy nadsyłać do dnia 1986.02.01 na adres: Wyższa Szkoła Inżynierska, Zakład Matematyki ul. Racławicka 15/17, 75-620 Koszalin. Do rozwiązywania należy dołączyć kopertę zaadresowaną do siebie samego z naklejonym znaczkiem za 20,- zł.



Przetłumaczył Robert Ginalski

(61)

Philpott z rozdrażnieniem uderzył się pięścią w grzbiet dłoni.
— Jak on chce się tam dostać? — zastanawiał się. — Od wieży do rzeki jest parę ładnych metrów... otwarty teren, wychodzący poza zasięg laserów. Nawet gdyby został laser włączony, nie mógłby tam korzystać z ich osłony. To jest bez sensu. Poupan. Czyste wariactwo... nie ma tuneli, przejść, kanałów. Co on zamierza? Przekopać się pod ziemią jak kret?

Poupan wrzucił ramionami.
— Je ne sais pas... pożyjemy, zobaczymy. Na razie mamy pilniejsze sprawy na głowie, n'est-ce pas? Na przykład panią Wheeler. Nie mówiąc o

twoim agencie... jeżeli jeszcze żyje.

Philpott skrzywił się ze znużeniem.

— Fakt — przyznał. — Od dobrych trzydziestu minut C. W. nie daje znaku życia. Co tam się wyrabia, psiarew? — Philpott rąbnął pięścią w ścianę furgonetki i z wściekłością pomasaował kostki.

Lina skończyła się, kiedy C. W. miał do ziemi jeszcze dobre kilkanaście metrów. Murzyn przesunął nieco kobietę na swoim grzbiecie, zmienił jej uchwyt na swojej szyi tak, by móc wreszcie oddychać, i mruknął:

— No, kochana, teraz to już naprawdę się trzymaj. Przed nami najgorszy kawałek. Może będziemy musieli trochę pofurwać. Ale pamiętaj... jesteś bezpieczna. Wyobraź sobie, że po prostu jedziesz szarpiącą windą.

Adela Wheeler odpowiedziała coś ledwie dosłyszalnym, piskliwym szeptem, a C. W. polecił ich duże wyjątkowej sile swoich rąk i nóg.

Nad nimi weszły detektory lasera wykryły dziwny ruchomy obiekt, schodzący po rusztowaniu wieży nierzeczyliwie garbatą tarantulą.

C. W. otarł twarz z potu zalewającego mu oczy, pociągnął nosem i zaczął przesuwając się po poziomym dźwigarze, aż doszedł do ukośnej belki. Zaciął na niej palce stóp, wygiął ciało w łuk i objął belkę, zeszła się do następnego poziomego dźwigara. Po chwili powtórzył to jeszcze raz.

Drugi Lap-laser poszedł w ślady pierwszego;

on także drgnął i zaczął śledzić schodzący z wieży obiekt.

C. W. szybko tracił siły. Ramiona niemal wyskakiwały mu ze stawów, zdawało mu się, że nawet Smith na swoim legowisku słyszy łoskot jego bijącego serca. Wiedział, że musi odpocząć... ale nie mógł się oderwać od pani Wheeler. Gdyby się rozdzielił, oznaczałoby to dla obojga pewną śmierć.

On, pozbawiony ochrony przed laserami, momentalnie zostałby zestrzelony. Adela Wheeler zaś w żadnym wypadku nie dałaby rady zejść sama. Musiałaby tkwić na rusztowaniu, dopóki zmęczenie nie pokonałoby jej ciała. Wtedy z ulgą przyjąłby ten ostatni skok w niebyt.

C. W. zacisnął zęby i zaklął siarczysto, powtarzając w kółko to samo pięcioliterowe słowo. Adela Wheeler jęknęła z bólu.

— Widzę, że przyszła pani na coś chętna, panie Whitlock — zażartowała. — Ale jeśli myśli pan o mnie, to mam nadzieję, że poczekają pan na bardziej dogodny moment.

To już było ponad jego siły. Zasmiał się rubasznie i przesunął panią Wheeler twarzą do siebie. Trzymając ją silnie, pocałował ją głośno w usta.

— Wie pani co, nieźle z pani cizia. W dodatku wdowa... i to bogata! Mógłbym trafić gorzej.

Adela uśmiechnęła się i cmoknęła go w policzek. — Niegrzeczny chłopiec — mruknęła. — Byłabym dumna, C. W., dumna i zaszczycana, gdybyś ty także był moim synem. Jesteś w moim typie, więc

uważaj, bo zapomnę o tych czterdziestu latach różnicy między nami i nauczę cię tego i owego.

C. W. błysnął białkami oczu i uczynił wymowny gest. Adela zachichotała.

— No, starczy tego — powiedział C. W. — Wsiadaj i trzymaj się. Teraz to już będzie jak na małżonkę.

Na pierwszym tarasie Mike uśmiechnął się z ulgą. Wcześniej już odesłał. Sabrinę do restauracji, a teraz sam zamierzał tam wrócić. Odwracając się od balustrady, wpadł na Smitha i Leah, jeszcze zarumienionych po niedawnych wycieczkach.

— Wybrałeś się odetchnąć świeżym powietrzem, Mike? — zapytał Smith.

— Pieniądze mnie nudzą, panie Smith — odrzekł Graham. — Natomiast lubię je wydawać.

— Skoro tak, to nie będziesz narzekał po, hm... zakończeniu tego wspaniałego skoku — obiecał Smith. Mike'owi zdawało się, że słyszy dolatujące z dołu jęki C. W., więc zakaszał czym prędzej, by zagłuszyć ciche odgłosy.

— Może wrócimy do pozostałych? — zaproponował Smith odstąpił na bok, przepuszczając przed siebie Leah i Grahama, a sam został jeszcze przez kilka sekund na tarasie, z przekreśloną na bok głową wsłuchując się w wycie wiatru, odgłosy miast i noc. Po chwili i on wrócił do jasno oświetlonej kawiarni.

Mimo krótkiego odpoczynku i wymiany zdań z panią Wheeler, co naładowało jego baterie, C. W. wiedział, że nie stać go już na długie, powolne zejście.

(c.d.n.)

GŁOS POMORZA

„Głos Pomorza” Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje zespół.

Redaktor naczelny — Andrzej Lewandowski.

● Adres Redakcji: ul. Zwycięstwa 137-139, 75-604 Koszalin, telex — 0532275. Centrala telefoniczna — 279-21 (łączy ze wszystkimi dziennikarzami zespołu); telefony bezpośrednie: sekretariat redaktora naczelnego — 226-93; z-ca redaktora naczelnego — 233-09; sekretarz redakcji — 245-59; z-ca sekretarza redakcji — 251-01; Dział Partyjny — 233-20; Dział Społeczno-Ekonomiczny — 251-40; Dział Społeczno-Rolny — 242-08; Dział Społeczno-Kulturalny — 251-14; Dział Depeszo-wo-Zagraniczny — 244-75; Dział Wojewódzko-Miejski — 224-95; redaktor sportowy — 243-53 (w niedzielę — 246-51).

Dział Łączności z Czytelnikami przyjmuje interesantów (z obu województw) w godzinach 9.30-14 w siedzibie redakcji (III piętro pok. 313-314); ponadto można tu uzyskać porady prawne lub pomoc w sprawie interwencyjnej, także telefonicznie — 250-05.

● Oddział Redakcji w Słupsku: al. Sienkiewicza 20, 76-201 Słupsk; telefony: sekretariat i dział ogłoszeń — 251-95; reporterzy — 254-66 i 254-56. Rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania redakcyjnego tekstów nie zamówionych.

● Wydawca: Koszalińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin. Centrala telefoniczna — 240-27, telex — 0532264.

● Biuro ogłoszeń: ul. P. Findera 27a, 75-721 Koszalin, tel.: 222-91. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

● Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Koszalinie. D-13

PREZENT DLA DZIECKA

Zbiórka darów - do 18 bm.



bawi oraz piękną tablicą szkolną, która na pewno przysiądzie się jakimś sześciolatki.

W ub. sobotę, podczas pełnego dyżuru, przyjmowaliśmy m.in. dzieci z klasy I i II d należące do Klubu „Wiewiórka” z filii Szkoły Podstawowej nr 4, które przyniosły paczuszki ze słodkami, zabawkami i książkami, własnoręcznie przez siebie przygotowane. Dodatkowo na konto akcji wpłaciły 380 zł uzbierane z kieszonkowego, a ich opiekunka, pani Wiesława Tomaszewska przeznaczyła 1000 zł na „prezent”.

W tym samym dniu przyszli również uczniowie z klasy III e z filii SP-4 pod opieką nauczycielki, Władysławy Kozyry z paczkami zabawek, książek i słodyczami. Od tych dzieci również otrzymaliśmy dodatkowo 710 zł.

które uzbierały z własnych składek.

Rzemieślnik, Teofil Madażyk ofiarował dziewięć par nowych butów.

Wszystkim dotychczasowym ofiarodawcom dziękujemy.

W ostatnich dniach odbieraliśmy telefony z uwagami, iż za krótko dyżurujemy w redakcji i wiele mam z dziećmi nie zdąży w tym czasie do nas przyjść. Spełniając prośbę czytelników, od dziś sią 8 bm. wydłużamy czas pełnienia dyżuru. Dary przyjmować będziemy codziennie od godz. 9 do 17 w pok. nr 5 redakcji, przy al. Sienkiewicza 20. (a)

Na zdjęciu dolnym: uczniowie klasy I f ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Słupsku i członkowie szkolnego Klubu Wiewiórki PCK, przy nieśli pełne paczki zabawek, słodki i książki. Dodatkowo pięćdziesięć dzieci wpłaciło na zakup prezentów 300 złotych. Dziękujemy.

Obok: słupski rzemieślnik szewc Teofil Madażyk z ul. Filmowej przekazał na rzecz dzieci 9 par obuwia młodzieżowego. (ce)

Fot. Zbigniew Bielecki



Harcerze zapowiadają wiele atrakcji podczas zimowej przerwy w nauce

„Pchaj się na afisz...”

Sławno. Harcerze rozpoczynają przygotowania do akcji „Białej Zimy”. W sławieńskiej Komendzie Hufca rozmawiam na ten temat z instruktorką do spraw programowych, LUCYNĄ KALINOWSKĄ. — Przygotowujemy bogatą ofertę adresowaną do uczniów i harcerzy — mówi L. Kalinowska. — Wśród propozycji jest między innymi: festiwal piosenek pod hasłem „Jeśli potrafisz pchaj się na afisz”, adresowany do wszystkich chętnych, a organizowany w dwóch częściach, 11 i 25 stycznia br.

Kolejną propozycją jest karnawałowy bal zuchów (18 stycznia) i bal harcerzy starszych (29 stycznia). Dla tych, którzy zostają na miejscu w zimowe ferie, „Dom Harcerza” proponuje rozgrywkę w tenisa stołowego, rozgrywkę szachową i warsztaty, wieczory baletu i młodzieżowe dyskoteki.

Szczep harcerski przy Szkole Podstawowej nr 2 zorganizuje gry i zabawy na śniegu, lodowisku — o ile będzie sprzyjała aura.

We wszystkich trzech sławieńskich szkołach podstawowych zostaną zorganizowane zimowiska dochodzące oraz lodowiska. W Komendzie Hufca utworzono drużynę sztabową, składającą się z harcerzy starszych. Zadaniem członków drużyny będzie pomaganie w przygotowaniu imprez na miejscu, w Domu Harcerza. Aktualnie jest opracowywany harcerski kalendarzyk zastępowych, zawierający propozycje imprez w czasie „Białej Zimy”.

Ponadto Hufiec otrzymał kilka miejsc na zimowisko w Słupsku i w woj. kieleckim, które organizuje słupska Komenda Chorągwi ZHP dla aktywnie starszoharcerskiego. Pięciu nauczycieli — instruktorów Związku wyjeżdża do Wysokiej.

Tuż przed feriami, 9 bm, w Komendzie Hufca odbędzie się sejmik zastępowych z całego rejonu. Opracują oni regulamin konkursu na „Wzorowy zastęp” oraz zadania dla siebie. Będzie to, także okazja do ostatnich przygotowań związanych z feriami. (gk)

Do pociągu mamy daleko — piszą młodzi — podobnie do autobusu a w naszej miejscowości nie ma jakiegokolwiek placówki kulturalno-oświatowej. Nie mamy gdzie organizować uroczystości, spotkań, zebrania. Prosimy o pomoc.

Warto aby problem ten zainteresowały się władze PGR Miasto. Miejsce na wiejską świetlicę można chyba wygospodarować. Byłby to ładny gest dla mieszkańców, wieś jest pracownikami tego przedsięwzięcia. (gip)



Rękawice ochronne w okresie zimy są nieodzowne przy wykonywaniu wielu prac, szczególnie na powietrzu. Jednym z znaczących producentów tego poszukiwanego artykułu jest Spółdzielnia Inwalidów „Zwycięstwo” w Łęborku. W ubiegłym roku, zgodnie z planem wykonano 1.460 par rękawic ochronnych. W tym roku założenia są podobne. (bz)

Na zdjęciu: szwalnia łęborskiej spółdzielni.

Fot. Zbigniew Bielecki

Z redakcyjnej poczty

Kierowcy czy wandal?

SŁUPSK. — Wokół nowozbudowanych budynków na osiedlu Budowniczych Polski Ludowej duży nakładem sił i środków ładnie zagospodarowano tereny zielone — pisze mieszkanka ul. Marii Zaborowskiej. — Niestety, to, co inni wypracowali w pocie czoła — druzdy niszczy. Kierowcy systematycznie dewastują trawniki. Tak uczynił np. w dniu 14 grudnia ubiegłego roku kierowca „Żuka” (nr rejestracyjny SLA 461 C) należący do Rejonu Dróg Publicznych w Słupsku, który niszczył beztrosko chodnik stanowiący dojeżdżalnię do sześciu budynków przy ul. Zaborowskiej i Rzymowskiej, choć obok znajduje się jezdnia.

Niektórzy kierowcy wolą jeździć po chodniku. To tylko jeden z wielu przykładów. Jak ma na wiosnę wyglądać osiedle i jego podwórka, skoro zimą każdy chodź i jeździ po terenach rekreacyjnych oraz drogach wewnętrznych i trawnikach „na skrót”? (ce)

Warto aby problem ten zainteresowały się władze PGR Miasto. Miejsce na wiejską świetlicę można chyba wygospodarować. Byłby to ładny gest dla mieszkańców, wieś jest pracownikami tego przedsięwzięcia. (gip)

Warto aby problem ten zainteresowały się władze PGR Miasto. Miejsce na wiejską świetlicę można chyba wygospodarować. Byłby to ładny gest dla mieszkańców, wieś jest pracownikami tego przedsięwzięcia. (gip)

Warto aby problem ten zainteresowały się władze PGR Miasto. Miejsce na wiejską świetlicę można chyba wygospodarować. Byłby to ładny gest dla mieszkańców, wieś jest pracownikami tego przedsięwzięcia. (gip)

Warto aby problem ten zainteresowały się władze PGR Miasto. Miejsce na wiejską świetlicę można chyba wygospodarować. Byłby to ładny gest dla mieszkańców, wieś jest pracownikami tego przedsięwzięcia. (gip)

Warto aby problem ten zainteresowały się władze PGR Miasto. Miejsce na wiejską świetlicę można chyba wygospodarować. Byłby to ładny gest dla mieszkańców, wieś jest pracownikami tego przedsięwzięcia. (gip)

Warto aby problem ten zainteresowały się władze PGR Miasto. Miejsce na wiejską świetlicę można chyba wygospodarować. Byłby to ładny gest dla mieszkańców, wieś jest pracownikami tego przedsięwzięcia. (gip)

Warto aby problem ten zainteresowały się władze PGR Miasto. Miejsce na wiejską świetlicę można chyba wygospodarować. Byłby to ładny gest dla mieszkańców, wieś jest pracownikami tego przedsięwzięcia. (gip)

Warto aby problem ten zainteresowały się władze PGR Miasto. Miejsce na wiejską świetlicę można chyba wygospodarować. Byłby to ładny gest dla mieszkańców, wieś jest pracownikami tego przedsięwzięcia. (gip)

Warto aby problem ten zainteresowały się władze PGR Miasto. Miejsce na wiejską świetlicę można chyba wygospodarować. Byłby to ładny gest dla mieszkańców, wieś jest pracownikami tego przedsięwzięcia. (gip)

Warto aby problem ten zainteresowały się władze PGR Miasto. Miejsce na wiejską świetlicę można chyba wygospodarować. Byłby to ładny gest dla mieszkańców, wieś jest pracownikami tego przedsięwzięcia. (gip)

Warto aby problem ten zainteresowały się władze PGR Miasto. Miejsce na wiejską świetlicę można chyba wygospodarować. Byłby to ładny gest dla mieszkańców, wieś jest pracownikami tego przedsięwzięcia. (gip)

Warto aby problem ten zainteresowały się władze PGR Miasto. Miejsce na wiejską świetlicę można chyba wygospodarować. Byłby to ładny gest dla mieszkańców, wieś jest pracownikami tego przedsięwzięcia. (gip)

Warto aby problem ten zainteresowały się władze PGR Miasto. Miejsce na wiejską świetlicę można chyba wygospodarować. Byłby to ładny gest dla mieszkańców, wieś jest pracownikami tego przedsięwzięcia. (gip)

Warto aby problem ten zainteresowały się władze PGR Miasto. Miejsce na wiejską świetlicę można chyba wygospodarować. Byłby to ładny gest dla mieszkańców, wieś jest pracownikami tego przedsięwzięcia. (gip)

W słupskiej organizacji partyjnej

Rozpoczyna się kampania przed X Zjazdem PZPR

W sali konferencyjnej Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Słupsku odbyła się narada pierwszych sekretarzy podstawowych i zakładowych organizacji partyjnych z terenu miasta. Przewodniczył I sekretarz KM PZPR Kazimierz Stasiak.

W narodzie, w której uczestniczył sekretarz KW Mirosław Kondrat nakreślono zadania, jakie wynikają dla miejskiej instancji partyjnej z uchwały XXIII Plenum KC PZPR. Przedstawiono harmonogram kampanii przed zjazdem. Wskazano na konieczność wypowiedzenia się w dyskusji wszystkich członków partii, a

także zaproszenia do dialogu bezpartyjnych — głównie robotników, kadry inżyniersko-technicznej oraz innych kręgów inteligencji.

Na przebieg dyskusji przedzjazdowej — podkreślano w trakcie zebrania — rzutować będzie trud na jeszcze sytuacja gospodarcza kraju. Organizacje partyjne powinny poddać ocenie zakładowe programy poprawy efektywności gospodarowania, zastanowić się co zrobić, by produkować lepiej, oszczędniej, nowocześniej. Dyskusję powinna cechować szczerość i bezkompromisowość wobec negatywnych zjawisk i postaw. (gip)

Laureaci nagród wojewody

Zasłużeni dla kultury

Jak już informowaliśmy, w Urzędzie Wojewódzkim w Słupsku odbyła się uroczystość wręczenia dorocznych nagród wojewody słupskiego za upowszechnianie kultury. Kim są laureaci?

FRANCISZEK BORKOWSKI — aktor Teatru Dramatycznego w Słupsku, przepracował na różnych scenach polskich 39 lat. W czasie swojej zawodowej kariery kreował wiele ról a za rolę Balzaka w „Weselu” Pana Balzaka — Jarosława Iwaszkiewicza, otrzymał osobiste podziękowanie od autora. W swojej długoletniej karierze otrzymał wiele nagród i wyróżnień. Wśród najcenniejszych wyróżnień na I Ogólnopolskim Festiwalu Sztuk Rosyjskich i Radzieckich w Katowicach i Kaliskich Spotkaniach Teatralnych. Obok pracy zawodowej udziela się również społecznie, był pięciokrotnie reprezentantem środowiska aktorskiego na walnych zjazdach SPATiF.

IRENA ZAHORSKA jest artystką plastyczną, pracownikiem naukowym Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Słupsku. Swoją karierę zawodową rozpoczęła jako nauczycielka w Naleczowie a pracy z młodzieżą poświęciła swoje wszystkie lata. Za działalność społeczną i artystyczną była wielokrotnie nagradzana i wyróżniana, swoje prace prezentowała na wystawach, m. in. w Danii i Niemczech. Jest również laureatką konkursu „Dzieło roku”. Specjalizuje się głównie w projektowaniu mozaik ściennych, które realizowała już w Oświęcimiu, Kołobrzegu, Koszalinie i Uście.

ANNA PALUCH od 38 lat związana jest z bibliotekarstwem. Przez wiele lat pełniła funkcję kierownika Powiatowej Biblioteki Publicznej w Słupsku, dziś jest kierownikiem jednego z działów Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej. W 1985 roku była inicjatorem i organizatorem współzawodniczenia o najlepszą bibliotekę w gminie oraz współzawodniczenia w upowszechnianiu książki rolniczej. Jej działalność przyczyniła się do rozwoju sieci bibliotecznej w województwie słupskim, wzrostu czytelnictwa, została także laureatką wojewody słupskiego za upowszechnianie kultury. Kim są laureaci?

STANISŁAW POPRAWSKI jest kapelmistrzem orkiestry dętej OSP w Sławnie. Prowadzi ją od 1966 roku. Pod jego kierownictwem orkiestra zdobyła wiele nagród i wyróżnień. Stanisław Poprawski jest współorganizatorem, odbywających się nieprzerwanie od 1969 roku, Festiwalu Orkiestr Dętych Pomorza Środkowego. Dzięki jego staraniom wyremontowany został budynek, który jest obecnie siedzibą orkiestry. Znajduje się w nim również małe muzeum instrumentów muzycznych.

STANISŁAW SZARMACH — emerytowany lekarz o artystycznych zainteresowaniach, kierownik artystyczny męskiego zespołu wokalnego „Wiarusy” Klubu Oficerów „Rezerwy”. Prowadzi go od 18 lat. Jest kompozytorem, autorem melodii i tekstów piosenek o tematyce żołnierskiej i partyzanckiej. Zespół „Wiarusy” zdobył wiele nagród krajowych i zagranicznych.

EDWARD KADZIŁA — w rezerwie kultury pracuje już 11 lat. Od kad powierzone mu stanowisko dyrektora MDK w Człuchowie, placówka ta funkcjonuje jako jedna z najlepszych w województwie. Aktualnie znalazła ona swoją siedzibę w nowym budynku, który powstał dzięki osobistemu zaangażowaniu dyrektora. Z inicjatywy E. Kadziły zrealizowano wiele atrakcyjnych i społecznie użytecznych inicjatyw. Od roku, dyrektor MDK w Człuchowie jest członkiem Ogólnopolskiego Zespołu do Spraw Upowszechniania Kultury. Uczestniczy też w pracach Zespołu Regionalnych Towarzystw Kultury przy Narodowej Radzie Kultury, ponadto pełni funkcję prezesa Towarzystwa Miłośników Ziemi Człuchowskiej. Za swoją pracę zawodową i społeczną był wielokrotnie odznaczany i nagradzany. (gip)

Sygnały

te fachowca w domu. Fachowiec przyszedł, ale... kategorycznie odmówił, że trzeba te odbiorniki zaraz... przewieźć do zakładu usługowego. Właściciel telewizorów udał się na takie dictum do Działu Usług WPHW, któremu podlegały zakłady przy ul. Drewnianej i ul. Zygmunta Augusta. Kierownik działu interweniował w zakładzie przy ul. Drewnianej gdzie obiecano sprawę sfinalizować. Niestety, telefonizacja trzeba było przewieźć do zakładu. Wreszcie odebrał nasz Czy-

telnik swój odbiornik telewizyjny (jeden z zepsutych) dopiero za... trzecim podejściem bo raz zakład był nieczynny, drugi raz przeprowadzano znowu remanent...

Finał jest taki: jeden telewizor działa wadliwie, drugi — byłby jak. Na różne naprawy i przewożenie bagażówkami pechowy właściciel wydał sumę pieniędzy stanowiącą prawie... równowartość nowego telewizora. Pominąwszy już koszty i stracone nerwy, czyż można traktować poważnego, starszego człowieka jak — za przepraszaniem — chłopca na posyłki? Czy praca punktów usługowych polega li tylko na robieniu remanentów, wyklucaniu się z klientami o książkę skarg i wniosków oraz odsyłaniu ludzi do Annasza do Kafjasza na ich koszt?

Prosimy dyrekcję Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego o wyjaśnienie sprawy. Dysponujemy kompletem rachunków za naprawy i przewozy. (ce)

Telefony

SŁUPSK: 997 — MO, 998 — Straż Pożarna, 999 — Pogotowie Ratunkowe (podstacja przy ul. Banacha, tel. 31-331), 913 — Biuro Numerów, Informacja kolejowa: 934 — Pociągi przyjeżdżające do Słupska, 933 — Pociągi odjeżdżające ze Słupska.

Dyżury

SŁUPSK — Apteka nr 77 — 003, ul. Pawła Flindera 38, tel. 247-16; LEBORK — Apteka nr 77 — 006, ul. Pokoju 4, tel. 211-52

Teatr

SŁUPSK — Słupski Teatr Dramatyczny — godz. 18: „Jak się kochają w sferach niższych”, godz. 17 i 19: „Wankowicz krzepi” w wykon. zespołu Teatru „Wybrzeże”; CZARNE — godz. 11:30: „Ania z Zielonego Wzgórza” w wykon. zespołu krasnolipskiego BTD

Wystawy

SŁUPSK — MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO (ul. Dominikańska 9) czynne w środy, czwartki i piątki w godz. 10-16, w niedziele — 9-16 w poniedziałki i wtorki — nieczynne; ZAMEK KSIĄŻĄT POMORSKICH: 1) Sztuka dawna Pomorza (od XIV do XVIII wieku), 2) Stanisław Ignacy Witkiewicz — „Portrety”, 3) Twórczość plastyczna górnictwa Śląska: MŁYN ZAMKOWY: rzeźby Piotra Saxona z Pobocia. Skarby księstwa pomorskich; Kultura i sztuka ludowa Pomorza, Salon BWA („Baszta Czarownic” ul. Francesco Nullo 13) „Ceramika dla architektury — Stare Gronowo 85”; Salon wystawowy MOK (ul. Braci Giermskich): „Dzieło roku 1985” w malarstwie amatorskim; CZŁUCHÓW — Salon wydawnictwa: „Pocztówka z Budapesztu” i haft kaszubski; BYTÓW — Zamek — Muzeum Zachodniokaszubskie, czynne w godz. 10-16 prócz poniedziałków; LĘBORK — Muzeum Regionalne (ul. Mińska), czynne codziennie w godz. 10-16 prócz poniedziałków; Lębork w zabytkach sztuki i w dokumentach”; KLUKKI — Skansen Słowiński otwarty codziennie w godz. 10-16 prócz poniedziałków.

Kino

SŁUPSK — MILENIUM — Greystoke — legenda Tarzana, króla małp (ang., 1. 15) — 8. 16 i 19; — EKLONIA — Miłość Swanna (franc.-RFN, 1. 18) — 8. 15.30, 17.45 i 20. DELTA (Redzikowo) — Pobożni (pol., 1. 15); BYTÓW — Medium (pol., 1. 18) — 8. 15.30 i 19; CZARNE: PRZODOWNIK — Miłość Swanna (franc.-RFN, 1. 18); WARSZAWA — Kim jest ten człowiek (pol., 1. 15); DAMNICA — dziś nieczynne; DEBNICA KASZUBSKA — dziś nieczynne; DEBRZNO — KLUBOWE — 1941 (USA, 1. 15) pan.; PIONIER — dziś nieczynne; KEPIE — Enklawa (NRD, 1. 15); LĘBORK: FREGATA — Indiana Jones (USA, 1. 15); LĘBA — Miłość, szmaragd i krokodyl (USA, 1. 15); MIASTKO — Przemytnicy (pol., 1. 18); PRZECIEW — dziś nieczynne; SIEMIOWICE — Cichy zaulek (chiński, 1. 15); SŁAWNO — Paryż, Teksas (fr.-RFN, 1. 18); USTKA — Miłość, szmaragd, krokodyl (USA, 1. 15)

Podajemy na podstawie informacji OPRF!

Bilans lekkoatletów

Zarząd Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki przekazał nam zestawienie najlepszych wyników uzyskanych w tym roku przez zawodników i zawodniczek woj. słupskiego.

MEZCZYŹNI

100 metrów: 1. Marek Radtke — 10,55; 2. Tomasz Chyliński — 10,64; 200 m: 1. Marek Radtke — 21,24; 2. Tomasz Chyliński — 22,01; 400 m: 1. Zdzisław Swierczyński — 49,24; 5. Marek Zimon (15 lat) — 52,03; 800 m: 1. Mariusz Mach — 1:52,0; 2. Jan Holowienko — 1:53,8; 1500 m: 1. Mariusz Mach — 3:42,28; 2. Jan Huruk — 3:44,85; 3000 m: 1. Mariusz Mach — 7:39,8; 2. Jan Huruk — 8:02,8; 5000 m: 1. Jan Huruk — 13:54,42; 2. Mariusz Mach — 13:57,60; 10.000 m: 1. Andrzej Witczak — 29:38,38; 110 m ppl: 1. Andrzej Langowski — 14,70; 400 m ppl: 1. Krzysztof Szymoniak — 55,55; 3000 m z przeszkodami: 1. Jan Huruk — 9:38,85; 2. Janusz Robiecki — 8:40,32; skok w dal: 1. Zdzisław Swierczyński — 7,12; rzut dyskiem: 1. Mieczysław Szpak — 62,42; rzut oszczepem: 1. Mirosław Szybowski — 67,56; 2. Stanisław Witke — 64,24; 3. Mirosław Witke — 76,76; dziesięciobój: 1. Andrzej Langowski — 7804 pkt. Wszyscy zawodnicy reprezentują Gryfa Słupsk.

KOBIETY

100 m: 1. Iwona Kowalczyk — 12,86 (Gryf Słupsk); 2. Beata Książek (14-latk) — 13,01 (Jantar Ustka); 200 m: 1. Lidia Blerka — 25,81 (Gryf); 300 m: 1. Katarzyna Soboczyńska — 42,0 (Jantar); 400 m: 1. Katarzyna Soboczyńska — 58,77 (Jantar); 2. Lucyna Zielińska — 60,30 (Gryf); 800 m: 1. Katarzyna Płaska — 2:13,70 (Piast Człuchów); 1500 m: Katarzyna Płaska — 4:29,30 (Piast) 100 m pł: 1. Lidia Blerka — 19,74; skok wznwyż: 1. Ewa Prusak — 960 m; 1. Lidia Blerka — 175; skok w dal: 1. Lidia Blerka — 6,51; rzut oszczepem: 1. Lidia Blerka — 50,00; 2. Krystyna Zgierska — 47,88; 3. Iwona Mogielnicka — 47,62, siedmiobój: 1. Lidia Blerka — 5780 pkt; 2. Ewa Prusak — 5028 pkt. (ebaur)